Nr. 168. WTOREK 25 LIPCA 1876. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 85 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 22 lipca 1876 roku został wydany i rozesłany z c. k nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXVI zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 87. Traktat handlowy między Austryo-Węgrami a Hawaji zawarty dnia 18 czerwca r. 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 lipca.

Najjaśniejszy Pan udzielił najłaskawiej sankcyi najwyższem postanowieniem z dnia 3 lipca b. r. ustawie sejmowej, którą zezwolono gminie Bóbrka na pobór opłaty od nafty w obręb gminy sprowadzonej i tamże spotrzebowanej w latach 1877, 1878 i 1879; najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca uchwale sejmowej zezwalającej gminie miasta Brzeżany na pobór 60% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina w latach 1876—1881 i uchwale zezwalającej gminie Ciężkowice na pobór 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina w latach 1876—1878; najwyższem postanowieniem z 5 lipca uchwale sejmowej zezwalającej gminie miasta Sanok na pobór 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w latach 1877—1879.

Lwów, 25 lipca.

W jednym z dzienników wiedeńskich pojawił się artykuł doradzający Austryi, ażeby teraz odnawiając ugodę z Węgrami pozbyła się za jednym zamachem wszelkich pretensyi węgierskich do regulacyi granic między Przed- i Zalitawią, a mianowicie aby raz na zawsze wykluczyła możliwość **przyłączenia Dalmacyi do królestwa węgierskiego.** Gdyby w politycznych sprawach mnożenie punktów spornych i wikłanie sprawy głównej miało dawać rękojmię prędszego porozumienia się obu stron, głos ten dziennika austryackiego byłby dla nas niezrozumiałym. Ale ponieważ taka taktyka nigdy a najmniej w obecnym sporze z Węgrami nie może prowadzić do celu, ponieważ z drugiej strony dziennik, w którym ten głos spotkaliśmy, zawsze dotąd jak najenergiczniej wykazywał potrzebę rychłego odnowienia ugody, — przeto poruszenie kwestyi dalmatyńskiej jest dla nas zupełnie niezrozumiałe. Może chodziło tu tylko o wyrządzenie małej przykrości Węgrom? Nie chcemy o to posądzać autora artykułu, ale domysł ten ma dość prawdopodobieństwa za sobą, bo zbiega się z niedawnemi interpelacyami Makaneca na ten temat. A dr. Makanec nigdy nie interpeluje i nie stawia wniosków, jeżeli nie ma pewności, że dotknie tem do żywego nienawistnych sobie Madjarów. Istotnie bowiem nigdy od r. 1867 poruszenie kwestyi dalmatyńskiej nie zakrawało tak bardzo na złośliwe szyderstwo jak w tej chwili. Kiedy Węgrzy mieli na oku Dalmacyę i straszyli nią Przedlitawię, całkiem inaczej przedstawiały się stosunki. Każdy Węgier był święcie przekonany, że żywioł madjarski, chociaż znajduje się w mniejszości w krajach korony św. Szczepana, siłą swej wyższości cywilizacyjno-intelektualnej i znaczenia politycznego zapanuje wszechwładnie nad innemi narodowościami. Z początku było tak rzeczywiście, ale od chwili wybuchu przesileń ekonomicznych a następnie parlamentarnych opozycya innych narodowości wzmogła się tak znacznie, że dziś Austrya mogłaby tak ironicznie ubolewać nad Węgrami, jak oni to czynili w chwili gdy Wiedeń był widownią różnych secesyj parlamentarnych i spowodowanych niemi prób ugodowych. Wybuch wojny serbsko-tureckiej spotęgował kłopoty Madjarów do tego stopnia, że dziś nic nie wydaje im się tak groźnem jak wszelkie wzmocnienie niemadjarskich żywiołów w krajach korony św. Szczepana. Niech tylko pojawi się w Berlinie lub Londynie mimochodem szumna propozycya, ażeby Hercegowina lub Bośnia przyłączona została do Węgier a zaraz w Budapeszcie skrzypią wszystkie madjarskie pióra redakcyjne i prasa węgierska alarmuje niesłychanie cały świat dyplomatyczny widmami wzrostu żywiołu panslawistycznej idei. Dawne pretensye węgierskie do pewnych zamian granicy pomiędzy Austryą a Zalitawią należą dziś zapewne z tych samych powodów do rzeczy chętnie zapomnianych przynajmniej na czas dłuższy.

Urlop generała Ignati'ewa budzi sensacyę, bo świat uważa zawsze każdy urlop udzielony wśród podobnych stosunków znakomitszemu dyplomacie za łagodną formę dymisyi. Ale z tem utartem zdaniem nie zgadza się usposobienie kół rządowych w Petersburgu dla ambasadora stambulskiego, którego zapewnie ani cesarz Alexander, ani książę Gorczaków nie przestanie uważać za męża wielce zasłużonego dla Rosyi. Niepodobna było nawet przypuszczać, że generał Ignatiew upadnie od razu w łaskach i opinii swojego monarchy lub przełożonego, bo byłby to odstraszający przykład dla całego młodszego pokolenia dyplomatów rosyjskich, gdyby ambasador tak zasłużony i co ważniejsza tak wysoko uzdolniony do najtrudniejszych missyi, traktowany był na równi z pierwszym lepszym urzędnikiem. Z tego powodu nie uważamy tego wcale za rzecz niepodobną, ażeby generał Ignatiew wrócił na powrót do Stambułu. Jeżeli tylko pozwoli na to zachwiana cokolwiek powaga generała Ignatiewa w obec rządu tureckiego, to względy polityki zagranicznej nie staną pewnie w drodze. Ci, którzy ustąpienie generała Ignatiewa ze Stambułu uważają za rzecz nieuniknioną, bo za konieczne następstwo zjazdu w Reichstadt, opierają się na argumentach nie trafiających do przekonania. Jeżeliby osoba generała Ignatiewa zawadzała rzeczywiście sojuszowi austryacko-rosyjskiemu, to nie dziś dopiero lecz już przed czterma laty dymisya jego musiałaby być podpisaną. Widać zatem, że osoba ambasadora rosyjskiego w Stambule nie była taką zawadą, a jeżeli nią nie była dotąd, to może nie być i nadal. Gdyby zmiana stosunków między dwoma dworami pociągała ze sobą zasze zmianę osób mniej lub więcej kierującą rolę odgrywających, najczęściej posady dyplomatyczne i polityczne musiałyby co chwila być obsadzane świeżemi siłami. Nie byłoby dziś żadnego posła, ambasadora, nawet ministra, któryby zajmował jednę posadę kilka lat. Ks. Bismark przed r. 1866 nie nadskakiwał Austryi a mimo to jest kanclerzem w chwili, gdy cesarstwo niemieckie połączyło się z Austryą węzłem najserdeczniejszej przyjaźni sąsiedzkiej.

Ks. Bismarck i pruski minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg popadli w posądzenie, że wiedzieli o zawiązywaniu się nowego stronnictwa niemiecko-konserwatywnego, że pochwalali jego program, a pierwszy miał nawet zachęcać do przystąpienia tych, którzy nosili się z planem zorganizowania stronnictwa z nazwą „bismarckowskie.“ Gdyby to było faktem, ustałaby wszelka wątpliwość o losie stronnictwa narodowo-liberalnego. Żadna agitacya, żadna reforma programu dotychczasowego nie ocaliłaby go przy najbliższych wyborach od utraty nietylko dotychczasowej większości głosów, lecz nawet całkowitego wpływu politycznego. Właśnie dlatego, że doniosłość tej wiadomości jest tak wielka, niedowierzamy jej bardzo a przynajmniej w pierwszej części wydaje się nam ona wcale nieprawdopodobną. Cechą taktyki księcia Bismarcka w obec parlamentu jest właśnie bierne zachowanie się i unikanie wszelkich alarmów, któreby go krępować mogły w wyborze środków do celu wiodących, lub może nawet w samem obmyślaniu celów. Stronnictwo narodowo-liberalne było bardzo uległe dla kanclerza, szło powolnie za nim w najniepopularniejszych kwestyach, więc prędzej mogło liczyć na to, że ks. Bismarck zwiąże się z niem stale. A przecież nie stało się to dotąd i nie stanie nigdy, jeżeliby stronnictwo, przetrwawszy obecną burzę, miało jeszcze dłużej panować w parlamencie. Zresztą niepodobna przypuścić, ażeby ks. Bismarck zgadzał się bez zastrzeżenia na ogłoszony program stronnictwa niemiecko-konserwatywnego. Być może, że pragnie on w duchu zaniechania walki kościelno-politycznej i wytężenia czynności parlamentarnej w innym, mianowicie ekonomicznym kierunku, ale w żadnym razie nie można kanclerzowi imputować braku wytrwałości lub upokarzającego przyznania się do niemocy w obec ultramontanów. A program niemiecko-konserwatywny byłby niejako takiem przyznaniem się, bo mówi o rewizyi ustaw kościelno-politycznych, t. j. stawia żądanie, które sami ultramontanie uważali za warunek porozumienia się z władzą państ-

---

SAMOBÓJSTWO

(Maurycy hr. Dzieduszycki, członek Akademii krakowskiej. Samobójstwo. We Lwowie 1876. Nakładem księgarni Wł. Bełzy).

I.

Gdyby sama nowość tematu w pospolitem tego słowa znaczeniu, miała rozstrzygać o literackiej wartości najnowszego dzieła hr. Maurycego Dzieduszyckiego, nie zasługiwało by ono na obszerniejszą wzmiankę. Na wstępie swojego dzieła mówi sam autor, że „dzieł i rozpraw bądź wyłącznie, bądź okolicznościowo samobójstwem zajętych a pochodzących od teologów, moralistów, filozofów, psychologów, medyków, fizyologów, prawników i statystów, we wszystkich niemal europejskich językach, dałby się utworzyć spory księgozbiór.“ Jakżeż bowiem nie miał wytworzyć się taki księgozbiór, skoro samobójstwo jest chorobą, która trapi ludzkość od kolebki do dzisiejszych czasów, a cywilizacya szczycąca się tylu wielkiemi dziełami około dobra i bezpieczeństwa tak całych społeczeństw jak i jednostek, nie zdobyła się dotąd na żaden środek zaradczy, co więcej, nie zdołała nawet powstrzymać tej choroby od ciągłego wzrostu? Bo że samobójstwo dziś nierównie więcej grasuje we wszystkich krajach Europy, że sztuka odbierania sobie życia wydoskonala się nieustannie i wzbogaca się nowemi środkami, to nie ulega żadnej wątpliwości, to wykazują współczesne kroniki lokalne wszystkich dzienników europejskich i pozaeuropejskich. Tylko w motywach nie zaszła żadna zmiana, bo namiętności ludzkie, które popychają do kroków samobójczych, pozostały zawsze jednakowe.

Biorąc przedmiot w tem znaczeniu, jest on zawsze świeżym i wdzięcznym tematem dla pisarza, który z jakiegokolwiek stanowiska umie badać głębiej i samodzielnie naturę ludzką ze wszystkiemi jej dodatniemi i ujemnemi stronami. Nie dziwilibyśmy się nawet wcale, gdyby za granicą, gdzie dziś niemal każdy dział wiedzy i czynności ludzkiej ma specyalne organa, gdzie nawet chów szparagów lub hodowla drobiu wypełnia łamy czasopism fachowych, znalazł się jaki przedsiębiorca dziennikarski, polujący na dojrzewających i gotowych kandydatów do samobójstwa.

Polska literatura o samobójstwie jest jeszcze bardzo ubogą, czem może nie potrzebujemy się martwić, bo jestto zapewne dowód, że ta okropna plaga ludzkości mniej u nas grasuje niż w innych społeczeństwach. Hr. Dzieduszycki zapewnia, że o ile wie, nie ma w polskiej literaturze „wywodniejszej pracy o samobójstwie“. Zdaje się nam jednak, że niedawno pojawiła się książka na ten temat przez lekarza napisana. Być może, że i ona nie zasługuje na nazwę pracy wywodniejszej, ale choćby nawet na to zasługiwała, to jeszcze nie czyni to ujmy pracy hr. Maurycego Dzieduszyckiego. To pewna bowiem, że nie ma dotąd dzieła polskiego, któreby tak jak książka hr. Dzieduszyckiego rozbierało przedmiot z rozmaitych stron i podawało czytelnikowi tyle głębokich wskazówek i uwag, prawdziwych a ciekawych dat, wreszcie wniosków trafnych i samodzielnych.

Że w dziele hr. Dzieduszyckiego przeważa część historyczna, to usprawiedliwia zupełnie stanowisko pisarskie autora. Jako historyk hr. Dzieduszycki mógł jednostronne zbadanie kwestyi samobójstwa w kierunku historycznym postawić sobie tem śmielej za cel swojej pracy, ile że historya jak wszędzie tak i tutaj jest wyborną mistrzynią życia, nastręcza mnóstwo ciekawych objawów, kopalnię materyałów do głębszych wniosków a nieraz nawet daje klucz do wyjaśnienia trudnych zagadnień psychologicznych. Zresztą wszechstronne zbadanie i opracowanie tego przedmiotu jest dla jednego człowieka choćby obdarzonego pracowitością niesłychaną, zadaniem prawie niepodobnem do spełnienia. Psycholog, lekarz i statystyk ma tu sposobność do wielu nowych spostrzeżeń, poglądów i uwag, do zanotowania nowych sprzeczności, które w wielu wypadkach samobójstwa jaskrawo w oczy wpadają.

Historyczna część rozprawy hr. Dzieduszyckiego zaczyna się od poglądu na świat przedchrześciański. Rozdział ten stanowi w porównaniu z ostatnim, poświęconym dzisiejszemu stanowi rzeczy, upokarzający dla ludzkości dowód, że nowoczesny prąd cywilizacyjny został w niejednym kierunku spaczony i zamiast obdarzyć ludzkość samemi dobrodziejstwami, wszczepił w nią jad trudny do wykorzenienia. W czasach przedchrześcijańskich a jeszcze więcej w pierwszej epoce tryumfującego chrystyjanizmu, samobójstwa były rzadkością a nie jak dziś wypadkiem pospolitym; samobójcy rozstawali się ze światem w oczach ogółu jakby na czci splamieni, nie jak dziś: żałowani a często nawet jako bohaterowie wielbieni. Ale idźmy równym krokiem z autorem.

W żydowskiem społeczeństwie od najdawniejszych czasach a nawet i obecnie samobójstwo należało do wypadków bardzo rzadkich. Czy stały wstręt do samobójstwa jest dziełem tego nieugiętego konserwatyzmu, jakim naród żydowski na każdym kroku się odznacza, tego autor nie wyjaśnia. Dość na tem, że społeczeństwo żydowskie szanowało zawsze i obecnie szanować nie przestało przykazania Boskiego: „nie będziesz zabijał“ w tem znaczeniu, iż nie należy nawet targać się na własne życie. Przykłady Samsona i Eleazara nie osłabiają powyższego twierdzenia, choć obaj szukali śmierci z własnej ręki i znaleźli ją rzeczywiście. Ażeby zgon obu tych bohaterów nazwać samobójstwem, trzebaby zdaniem autora nie odróżniać egoizmu od poświęcenia, występku od cnoty. Samobójca ma głównie na względzie siebie, kiedy poświęcenie ma jedynie na celu dobro powszechne, dobro wiary, ojczyzny lub bliźnich. Samson ginący pod gruzami zawalonej przez siebie świątyni wraz z wrogami Żydów, Filistynami, i Eleazar rzucający się w szeregi nieprzyjacielskie na śmierć pewną ale tem samem torujący drogę swoim ziomkom do zwycięztwa, byli i są bohaterami, szczytnemi przykładami poświęcenia dla wyż-

wową. Możnaby powiedzieć, że sama rewizya bez oznaczenia kierunku i celu, w jakim ma być podjętą, nie znaczy jeszcze tyle, co odwrót wymagany przez ultramontanów. Gdyby o takiej rewizyi mówiło stronnictwo narodowo-liberalne, uwaga powyższa usuwałaby wątpliwość, ale rewizyi żądają założyciele stronnictwa niemiecko-konserwatywnego, pomiędzy którymi spotykamy deputowanych, nieprzychylnych wszelkim konsekwencyom nowoczesnego liberalizmu. Prędzej już można posądzić hr. Eulenburga o otwarte sprzyjanie nowemu stronnictwu. Hr. Eulenburg uważany był zawsze za konserwatystę, który musi wprawdzie pogodzić się z odmiennemi zwycięskiemi prądami, ale w duchu zawsze oczekuje z upragnieniem chwili, w której będzie mógł zrzucić z siebie maskę. Z tego powodu tak często obiegały pogłoski o dymisyi hr. Eulenburga.

SPRAWY MONARCHII

W skutek ustawy o zaokrągleniu komitatów na Węgrzech, zwinięto zupełnie niektóre komitaty. Niektóre komitaty zmniejszono a niektóre powiększone, nareszcie musiano w skutek tej ustawy podzielić niektóre okręgi wyborcze i przydzielić je do innych komitatów. W skutek tych zmian okazała się potrzeba zmiany tej części ustawy wyborczej z roku 1848, która ustanawia liczbę posłów według jurysdykcyj, i zmiany nowego podziału okręgów wyborczych. *Kelet Nepe* dowiaduje się, że węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych pracuje właśnie nad potrzebnemi zmianami.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wolne uniwersytety we Francyi.)

Walna i rozstrzygająca bitwa w obradach nad projektem Waddingtona stoczoną została 21 b. m. Pierwszy zabrał głos minister Waddington: Niektórzy utrzymywali tu, że rząd ma zamiar wykluczyć biskupów z udziału w radach szkolnych, lecz przekonają się, że rząd będzie umiał bronić praw kościoła. Jest to exageracya, której wielu biskupów żałuje. Następnie wyświecał minister kwestyę mięszanych komisyi, dowodząc, że pomiędzy profesorami uniwersytetów katolickich trudno znaleźć egzaminatorów a państwo nie może udzielić swej aprobaty egzaminom, na które nie miało żadnego wpływu. Prawa państwa są nienaruszalne. Artykuły ustawy obowiązującej, o których zmianę chodzi, uchwalone zostały w wielkiem rozdrażnieniu. Wolne uniwersytety cieszyć się będą opieką i pomocą państwa, jeżeli będą oparte o prawa, przynależne państwu. Minister ma nadzieję, że Senat przyjmie przedłożony projekt i przyczyni się tym sposobem do usunięcia trudności.

Następnie wstąpił na mownicę książę Broglie: Mowcy popierający przedłożony projekt ustawy dowodzą konieczności przyjęcia jego tem, że Izba deputowanych składa się obecnie w swej większości z innych żywiołów, jak większość poprzedniego Zgromadzenia narodowogo. To nie jest argumentem dla Senatu, który jest jedyną trwałą instytucyą, jaka Francyi pozostała. Senat musi reagować przeciw prądowi opinii publicznej i zapewnić ustawom trwałość, ażeby mogły być wypróbowane. Kościół nie ma siły do zgniecenia państwa, jest on dziś słabszy, niż kiedykolwiek, a gdyby wybuchł rozruch padłby on pierwszy jego ofiarą. Mowca nie wierzy w nadużycia stronnictwa klerykalnego; zresztą taki argument nie przemawia do jego przekonania. Przyjęcie tego projektu byłoby bardzo niebezpiecznem, gdyż sprowadziłoby walki konstytucyjne na tory religijne. Rząd chce odroczyć wiele ważnych kwestyi a poświęcając interesa religijne, spodziewa się, że tym sposobem powstrzyma nacisk stronnictwa skrajnego; rząd wysługuje się pewnym namiętnościom i pewnym ambicyom, lecz rzeczą Senatu jest baczyć przedewszystkiem na interesa moralne i nie zakłócać pokoju społecznego. (Oklaski na prawicy.)

Bertrand (z lewicy) polemizował zacięcie z ks. Broglie; starał on się wykazać, że punkt wyjścia ks. Brogliego jest fałszywy dowodząc, że sprawa udzielania stopni akademickich na uniwersytetach katolickich nie jest kwestyą religijną, lecz kwestyą prawa publicznego. Religia nie jest tu zagrożoną, a gdyby nią była, senatorowie lewicy stawaliby tak samo w jej obronie, jak ks. Broglie. Projekt ministra Waddingtona żąda tego, co było za monarchii, cesarstwa a nawet za restauracyi. Chodzi tu o zwierzchnictwo państwa, którego Senat nie powinien ukrócać. Belcastel (ze skrajnej prawicy) wykazywał, że nie widzi konieczności, dla którejby obowiązująca ustawa miała być zmienioną. Prawdziwą przyczyną wniesienia tego projektu jest obawa przed postępami uniwersytetów katolickich. Państwo jest w posiadaniu swoich praw, lecz zaprzeczamy mu prawo nauczania młodzieży; duch i dusza dziecka należą do głowy rodziny i Boga, dlatego żądamy, ażeby wychowanie młodzieży było w rękach kościoła. Cała chrześcijańska Francya stoi po naszej stronie i stanie przy nas, gdy odrzucimy ten projekt.

Wśród ogólnej ciszy zabrał głos prezydent gabinetu min. Dufaure: „W ważnej tej rozprawie powiedziano już wszystko, co było do powiedzenia; ja ograniczę się tylko na zaznaczeniu, że przeciwnicy projektu mocno przesadzili doniosłość zmian proponowanych. Twierdzenie, że projekt narusza wolność nauczania, nie ma żadnej podstawy. Ks. Broglie powiedział, że projekt niniejszy jest pierwszym krokiem do wielu zmian w tym kierunku, przez Izbę deputowanych przygotowanych, które przyjęte przez Senat nie wielką by mu przyniosły chlubę. Ks. Broglie nie chce więc uczynić pierwszego kroku. Lecz dlaczegobyśmy nie mieli dążyć do poprawy istniejących stosunków? Obawiacie się Panowie ulepszeń a nie obawiacie się tego, że odrzucenie niniejszego projektu mogłoby być także pierwszym krokiem do rozterek. Rząd oświadcza otwarcie, że sprzeciwi się wszelkim wnioskom dążącym do naruszenia religii. Moi koledzy i ja będziemy bronić energicznie praw duchowieństwa; lecz zważcie Panowie: przez uchwalenie niniejszego projektu wzmocnicie gabinet, gdy go zaś odrzucicie, osłabicie i zniechęcicie nas, a zapewnić mogę każdego, że w zmianie ustawy z r. 1875 nie ma ani dla stronnictwa konserwatywnego ani dla duchowieństwa, żadnego niebezpieczeństwa." Po kilku słowach sprawozdawcy Parisa odrzucony został najprzód wniosek Wallona, żądający odroczenia tego projektu na rok a następnie odrzucił Senat 144 głosami przeciw 139 projekt ustawy ministra Waddingtona.

(Zwinięcie komisyi sprawiedliwości w Królestwie Polskiem.)

O zwinięciu komisyi sprawiedliwości w Królestwie Polskiem donosi urzędowy *Dziennik Warszawski:* Komitet dla spraw Królestwa Polskiego, roztrząsnąwszy przedstawienie ministerstwa sprawiedliwości w kwestyi zwinięcia komisyi rządowej sprawiedliwości w Królestwie, uchwalił:

1. Komisyę rządową sprawiedliwości w Królestwie zwinąć z dniem 1(13) lipca 1876 r., przyczem ci z pomiędzy jej urzędników, którzy nie otrzymają innego przeznaczenia, mają być uważani za spadłych z etatu na zasadzie obowiązujących w tym względzie przepisów.

2. Z liczby czynności komisyi pomienionej: a) interesa dotyczące administracyi sum wyznaczonych na udzielanie pożyczek niższym urzędnikom wydziału sądowego w okręgu Izby sądowej warszawskiej; b) korespondencyę co do przedstawień do pensyi emerytalnych i zapomóg dla osób wydziału sądowego, spadłych z etatu z powodu wprowadzanej w Królestwie reorganizacyi sądowej; c) poświadczanie aktów sporządzonych za granicą i ulegających wykonaniu w guberniach tegoż okręgu; d) układanie wiadomości statystycznych o ruchu spraw w instytucyach sądowych i e) układanie sprawozdania rocznego z czynności zarządu sądowego, powierzyć tymczasowo na dwa lata starszemu prezesowi Izby sądowej warszawskiej, z oddaniem do jego rozporządzenia, dla załatwienia czynności pomienionych po dziesięć tysięcy rubli rocznie.

3. Obowiązki komisyi sprawiedliwości względem prokuratoryi powierzyć, również tymczasowo na dwa lata prokuratorowi Izby sądowej warszawskiej, z przeznaczeniem na zwiększenie środków jego kancelaryi po dwa tysiące rubli rocznie.

4. Poświadczenie aktów i decyzyi zapadłych w guberniach Królestwa do 1(13) lipca 1876 roku i ulegających wykonaniu w cesarstwie, powierzyć miejscowym resp. sądom okręgowym okręgu warszawskiego.

5. Na zwiększenie środków zarządu centralnego ministerstwa sprawiedliwości, w skutek zwinięcia komisyi sprawiedliwości, wyasygnować obecnie jednorazowo do rozporządzenia ministra sprawiedliwości dziesięć tysięcy rubli, z upoważnieniem go do zrobienia trybem ustanowionym przedstawienia co do wysokości sumy potrzebnej na wzmocnienie tego zarządu na przyszłość

6. Niezbędny, stosownie do pp. 2 i 3 wydatek w sumie dwunastu tysięcy rubli włączać od 1 stycznia 1877 roku do budżetu ministerstwa sprawiedliwości do rubryki wydatków tymczasowych; w roku zaś bieżącym wydatek pomieniony w rozmiarze połowicznym jak również jednorazowy, zgodnie z p. 5, kredyt w wysokości dziesięciu tysięcy rubli na zwiększenie środków zarządu centralnego ministerstwa sprawiedliwości, pobrać z ogólnych, nie wykazanych w budżecie oszczędności po zamknięciu rachunków.

(Katolicy w Turcyi.)

Nawet najgorliwsi przyjaciele Serbii uznają już teraz, że bez udziału powstań ludowych nietylko w Bośnii i Herccgowinie ale także w Bułgaryi o zwycięstwie Serbów nawet marzyć nie można. W trzech wilajetach tureckich półkolem otaczających Serbię żyje około 1,400.000 Chrześcijan wyznania prawosławnego, 400.000 katolików i 1,150.000 muzułmanów.

Otóż ważną dla sprawy serbskiej kwestyą jest, z kim się połączą katolicy, którzy wobec równoważących się prawie liczb prawosławnych i muzułmanów mogą przeważyć szalę na stronę jednych lub drugich. Jeżeli katolicy połączyli by się z prawosławnymi przeciw wspólnemu wrogowi wiary chrześcijańskiej, naówczas przeciw 1,150.000 mahometan stałoby 1,800.000 Chrześcijan. W przeciwnym jednak razie, jeżeli katolicy połączą się z muzułmanami, większość przechyli się na stronę turecką; naprzeciw 1,400.000 prawosławnych stanie wtedy 1,550.000 sprzymierzeńców paraliżujących powstańcze pochopy. Owoż widzimy, że ludność katolicka już nietylko w Albanii, ale i w Bośnii, gdzie stanowi szczupłą mniejszość, wcale się do powstania nie garnie, w niektórych miejscach trzyma się na uboczu, w niektórych zaś zachowuje się nieprzychylnie względem powstańców. Nie wchodzimy w tej chwili w słuszność lub niesłuszność pobudek takiego jej postępowania; nie będziemy też przepowiadali, czy się zawiedzie, rachując na wdzięczność rządu tureckiego: poprzestajemy na zapisaniu, że tak się dzieje. W Stambule też to usposobienie katolików tureckich, czyli inaczej to rozdwojenie między chrześcijanami półwyspu Bałkańskiego starają się podtrzymywać ustępstwami albo pozorami ustępstw. Znany jest czytelnikom wewnętrzny zatarg hierarchiczny między Ormianami katolikami w Turcyi: rząd Abdul-Azisa, skazał był na wygnanie miłego Rzymowi patryarchę Hassuna, władzę oddał niezatwierdzonemu przez Rzym jego przeciwnikowi, a ponieważ większość gmin nie chciała wydać przeciwnikom kościołów, użyto więc do „instalacyi" pięści kawasów czyli policyantów tureckich. Owoż ks. Hassun, po czterech latach wygnania, wrócił obecnie tryumfalnie do Stambułu, jak powiadają w skutek przedstawienia Anglii. Anglia prawdopodobnie chciała tym sposobem pozyskać sobie Francyę, o której życzliwość się ubiega; Turcya zaś poszła za jej radą, dla przypodobania się katolikom w ogólności. Rachuba jej nie zawiodła, bo dzienniki watykańskie biorą dziś stronę Turcyi, a *Journ. des Déb.* karci pisma klerykalne francuskie, że na Turcyę powstają. Podług niego: „kurya rzymska patrzy na sprawę turecką z wielką roztropnością i głębokiem poczuciem rzeczywistości". Czy się organ akademicki paryski nie myli, tego nie wiemy; to tylko pewna, że mówi tak nie z przychylności do Watykanu. Dodajemy wreszcie, że po powrocie Mgra Hassuna do stolicy tureckiej, ambasadorowie francuski i austryacki złożyli mu wizyty i powinszowania a nawet generał Ignatiew posłał doń z powinszowaniem pierwszego dragomana ambasady.

Z tego obrotu wnosić można, że katolicy tureccy mogą nie wziąć udziału w powstaniach ludowych. Lecz i same te powstania mogą być skuteczne jedynie przy posuwaniu się Serbów w głąb prowincyj tureckich.

---

szego celu, dla dobra swojego narodu. Takimi bohaterami są także Kodrus, Kurciusz, Deciusz i Arnold Winkelried, chociaż wszyscy sami rzucali się w objęcia śmierci.

Grecy mieli zdrowe pojęcia o samobójstwie, dopóki filozofia nie popadła w schlebianie nagiemu materyalizmowi. Pitagores, Sokrates i Platon, uważali samobójstwo za czyn występny wobec społeczeństwa. Ale Epikur i Zenon skazili obyczaje, więc pomącili zarazem pojęcia o samobójstwie. Rzymianie wcześniej od Greków popadli w stan zepsucia, więc wcześniej od nich pogodzili się z samobójstwem, które powoli za czasów cesarstwa zmieniało się niemal w zwyczaj codzienny.

W świecie chrześcijańskim samobójstwo stanęło wobec zasad religii na równi z zabójstwem. Słowa Zbawiciela: „Nie zabijaj... miłuj bliźniego twego jak siebie samego" nie pozostawiają pod tym względem żadnej wątpliwości. Autor objaśnia te słowa Pisma św. licznemi cytatami zdań apostołów i ojców kościoła, a w końcu powołuje się na sobór trydencki. Czy ten obszerny teologiczny aparat dowodowy był potrzebny, czy nie zajął on za dużo miejsca, które mogło być lepiej użyte na dotknięcie innych pominiętych stron tematu? Autor ma bardzo smutne wyobrażenie o religijnem i moralnem usposobieniu dzisiejszego pokolenia, więc zapewne przypuszcza, że w tej chwili nawet odwiecznych axiomatów nie można bez dowodów powtórzyć umysłom chorującym na niedowiarstwo.

Herezye, które od Wiklefa jakiś czas nieustannie nawiedzały świat chrześcijański w rozmaitych formach, przysporzyły samobójstwu wielu nowych zwolenników, bo podniosły zasadę bezwzględnego i nieuchronnego przeznaczenia, a nawet fatalizm tak srogi, że według nauki Wiklefa, nawet Bóg podlegać mu musi.

Wiekowi ośmnastemu poświęca hr. Dzieduszycki osobny rozdział, gdyż jako wielki, teoretyczny i praktyczny zwolennik i apostoł takich czynów, zasłużył sobie na to odszczególnienie. Pojęcia tego wieku o samobójstwie, zaczerpnięte z nauki Epikurejczyków i Stoików a pomięszane z teoryami późniejszemi, odzwierciedlają się najlepiej w słynnem dziele Jana Jakóba Rousseau *Nouvelle Héloise.* Bohater tej powieści Saint-Preux podaje w listach swoich formalny traktat o samobójstwie, streszczający w sobie wszystkie argumenta, któremi czyn ten od wieków stara się okrasić sofistyczne rozumowanie i fałszywe pojmowanie obowiązków człowieka wobec siebie i swego społeczeństwa.

Człowiek według tego traktatu jest panem swego życia tak samo jak każdego członka. Jeżeli dla ocalenia życia można się pozbyć członka, to dlaczegóż niewolnoby pójść za głosem przyrodzonego prawa i pozbawić się życia, jeżeli ono stało się nieszczęściem, ciężarem trudnym do zniesienia. Bóg dał człowiekowi rozum, sumienie i wolność działania, więc korzysta on tylko z tych darów odbierając sobie życie nie mające wartości ani dla niego ani dla drugich. Słowa pisma św.: „Nie zabijaj" zawierają tylko zakaz zabójstwa, ale nie mają zastosowania do samobójstwa.

Przyjaciel, do którego Saint-Preux list ten pisze, odpowiada na argumenta w duchu całkiem przeciwnym, ale obrona samobójstwa jest nierównie zręczniejszą niż filipika, więc na czytelników pism Rousseau'a pierwsza silniej wpływać musiała. Rzecz dziwna, że Encyklopedya Diderota będąca wiernym wyrazem całej swawoli w moralnych pojęciach XVIII wieku, potępiła bezwzględnie samobójstwo, nazywając je czynem przeciwnym prawu natury i wrodzonemu instynktowi utrzymania się przy życiu, które nie jest własnością człowieka lecz tylko depozytem powierzonym mu przez Stwórcę. Samobójstwo nawet zdaniem encyklopedystów francuskich narusza obowiązki, jakie człowiek ma wobec rodziny, bliźnich, swego stanu i ojczyzny, nie wspominając już o obowiązku wobec własnej osoby, t. j. obowiązku doskonalenia się.

Wszystkie jednak argumenta filozofów XVIII stulecia nie wyrządziły ludzkości tyle złego, jak słynne dzieło Goethego *Die Leiden des jungen Werthers*, które w młodych umysłach współczesnej epoki wywołało formalną manię samobójczą. Ileż to młodych ludzi poszło wtedy za przykładem Werthera, typu ówczesnej młodzieży, pełnej, jak autor mówi, czułostkowości, marzycielstwa i niesmaku do życia, wywołanego zupełnym brakiem religijnego pozytywizmu. Gdyby Goethe był przewidział, ile ofiar egzaltacyi i namiętności niemogących odzyskać w sobie utraconej równowagi moralnej, popchnie jego Werther do kroku samobójczego, pewnie wolałby był pozostać uboższym o jeden pomnik swojej wielkiej karyery poetyckiej.

W Polsce samobójstwo należało zawsze do rzadkich objawów i nie grasowało tak jak w innych krajach nawet wtedy, gdy u schyłku niepodległości narodowej, skażenie obyczajów szerzyło się coraz więcej, dzięki zbyt bliskiej styczności z zachodem i jego doktrynami ówczesnemi. Lud prosty nie ulegający zepsuciu, czuł zawsze wstręt do samobójstwa i objawiał to w swoich zwyczajach. Grób samobójcy w lesie zarzucano suchemi gałęziami a w polu kamieniami na znak, że ten, który w nim spoczywa, jest potępieńcem. Lud wiejski omijał zawsze grób samobójcy i uważał miejsce, na którem samobójstwo spełniono, za bardzo nie szczęśliwe. To też kto chciał jeszcze w ostatnim tchu okazać nienawiść swojemu przeciwnikowi i wywrzeć na nim srogą zemstę, wieszał się w jego ogrodzie. Charakterystycznem jest także zdanie ludowe, że jeżeli silny wicher wieje, to się ktoś powiesić musiał.

(Odpowiedź Porty na ultimatum serbskie.)

Podajemy dokończenie przerwanego wczoraj oświadczenia rządu tureckiego na serbskie ultimatum:

Książe serbski — tak pisze rząd turecki — posunął swą śmiałość jeszcze dalej. Wystosował on do nas pismo z żądaniem, abyśmy mu pozwolili wysłać wojska serbskie do Bośnii a to — jak twierdził — w celu przyczynienia się do uśmierzenia powstania w tej prowincyi. W końcu oświadczył nam rząd serbski, że w razie odmownej odpowiedzi z naszej strony, jest przygotowany bądź co bądź wykonać ten zamiar. Równocześnie otrzymał agent księcia w Stambule polecenie domagania się od rządu tureckiego, ażeby Bośnia przeszła pod zarząd Serbii za opłatą rocznego haraczu.

Na drugi dzień po wręczeniu nam tego pisma, i nie czekając na naszą odpowiedź, napadli Serbowie pewną część naszych prowincyj. W tym samym dniu telegrafował nam książę Nikita Czarnogórski, którego postawa w obec Wys. Porty nie nosiła cechy wierności, że wojenne stanowisko Czarnogóry w obec Wys. Porty musi zamienić się w jawną nieprzyjaźń. Ponieważ obaj książęta, po powyższych swych oświadczeniach przystąpili wprost do czynów zdradzających otwarte podniesienie broni, miał rząd cesarski jedną tylko drogę: musiał orężem odeprzeć ten napad.

Należąc do mocarstw które podpisały traktat paryski, regulujący stanowisko księstw lennych w obec Turcyi, uważała Wys. Porta za swój obowiązek szanować ów akt międzynarodowy aż do ostatecznych granic i w sposób jak najsumienniejszy. To też wystąpiła ona z granic umiarkowania dopiero wówczas, gdy w sposób gwałtowny została wyzwaną.

Przez nieprzyjaźne wystąpienie utracił rząd serbski *ipso facto* wszystkie korzyści wypływające z przywilejów i nienaruszalności, nadane Serbii przez wys. Portę a zagwarantowane uroczyście przez traktat paryski. Książę serbski równie jak książę Czarnogóry odrzucili w uporczywem zaślepieniu rady całej Europy i działali wbrew swym przyrzeczeniom i zobowiązaniom. Obaj książęta poruczyli swe sprawy rozstrzygnięciu oręża; niechajże teraz zbierają plony tej bezmyślnej walki, którą sami wywołali.

Cała Europa odda nam słuszność uznaniem, że umiarkowanie posunęliśmy do ostatecznych granic. Uczyniliśmy to w interesie pokoju, chociaż stanowisko przez nas zajęte było połączone z znacznemi ofiarami. Mieliśmy nadzieję do ostatniej chwili, że rząd serbski i książę Czarnogóry namyślą się, że wynajdą punkta styczne, któreby zapobiegły rozlewowi krwi i nieobliczonym klęskom, jakie pociąga za sobą wojna, że przerażą się owej olbrzymiej odpowiedzialności za walkę, której nikt nie jest w stanie przewidzieć.

Ponieważ jednak stało się inaczej, przeto w silnem przekonaniu, że słuszność jest po naszej stronie, z czystem sumieniem i pełni otuchy, iż sprawa nasza jest sprawiedliwą, dołożymy wszelkich starań, ażeby walka wywołana przeciw nam, skończyła się jak najrychlej. Po ukończeniu tej walki przystąpimy do reform i ulepszeń, które dostojny nasz władca zamierza stanowczo zaprowadzić w naszem państwie a które sprowadzą naszej ludności owe materyalne i moralne korzyści, jakie ludność ta po rządzie Jego ces. Mości Sułtana spodziewać się ma prawo. Jesteśmy przekonani, że wszyscy nasi poddani bez różnicy wspierać będą państwo w walce, którą podjąć musiano z nieprzyjaciółmi kraju i spokoju."

(Wyjaśnienia rządu tureckiego.)

W skutek powszechnych skarg na nieludzkie postępowanie baszybożuków w Bułgaryi, wystosowała Porta do wszystkich swych zagranicznych reprezentantów następujące *communiqué*:

„S t a m b u ł 20 lipca. Z ubolewaniem dowiadujemy się z niektórych pism zagranicznych, że naszym baszybożukom, czyli wojskom nieregularnym w Bułgaryi przypisuje zagranica najpotworniejsze zbrodnie, jak rabunek, pastwienie się nad spokojnymi mieszkańcami, a nawet pospolite rozbójnicze morderstwa. Baszybożuki ci są stałymi mieszkańcami tej prowincyi. Uzbrojono ich i wysłano na pole walki jedynie w tym celu, ażeby bronili swej własności, swych rodzin i dóbr zagrożonych przez powstańców, dopóki rząd nie przystąpi ze znaczniejszą siłą zbrojną do stłumienia powstania.

Przyznajemy, że w Bułgaryi miały miejsce czyny godne nagany, ale doniesienia o zaszłych wypadkach są zanadto przesadne. Zresztą nie należy zapominać, że bardzo ważny powód skłonił ludność muzułmańską do tak nieprzyjaźnego wystąpienia; oto znaleziono przy dowódzcach powstańców instrukcye najrozmaitszych komitetów bułgarskich, zalecające wycięcie w pień wszystkich muzułmanów, zniszczenie całego ich mienia i spalenie miast: Adryanopol, Filipopol i Tatar-Bazardżyk. Wkrótce przedłożymy Europie szczegółowe *exposé* o tem nieszczęśliwem powstaniu i o wszystkich towarzyszących mu okolicznościach a zarazem przedłożymy dochodzenia i wyroki sądowe wydane na winnych.

Usiłowania rządu co do zabezpieczenia ludności od napadów, rabunków i morderstw są tak olbrzymie, że na przykład niedawno na proste doniesienie, iż pewien oddział ochotników wysłany do Niżu, splądrował po drodze miejscowość bułgarską Hass-Keny-Komuczerme i zamordował bułgarską wieśniaczkę, polecono natychmiast władzom miejscowym bezzwłoczne uwięzienie złoczyńców. Równocześnie wysłał rząd turecki do tej miejscowości Jego Excellencyę Kianiego-baszę, męża surowego i energicznego, z poleceniem, ażeby tych, którzy dopuścili się czynu tak ohydnego, zasądził i kazał stracić. Przywódzców i winnych uwięziono natychmiast. Śledztwo sądowe jest w toku a prawo zostanie zastosowane z całą surowością. Wysoka Porta wymierzy rychło i srogo karę bez względu na osobę winnego; chce ona bowiem tym sposobem dać ludności przykład kary, jaką wyznaczyła dla wszystkich, którzy dopuszczają się czynów sromotnych na obywatelach spokojnych i niewinnych."

(W sprawie mobilizacyi rumuńskiej.)

Fremdenblatt umieszcza „dla wyjaśnienia sprzecznych wiadomości o mobilizacyi Rumunii" następujący list z Bukaresztu: „Podczas gdy minister Vernescu na posiedzeniu Izby z 15 b. m. oświadczył, że przedłożenie ministra wojny o zwołaniu pewnej części rezerw jest najpilniejszem ze wszystkich pilnych przedłożeń, pisze organ rządowy *Romanul*, że chodzi tylko o to, aby zwołane już rezerwy można dłużej zatrzymać pod bronią. Wyjaśnienie to jest, być może, prawdziwe, prawdopodobniejszem jest jednak, że wiatr polityczny znowu się obrócił. Senat uchwalił adres do tronu, będący parafrazą mowy tronowej. W ustępie o zagranicznej polityce wyraża adres życzenie, aby Rumunia odpowiednio swoim interesom i woli Europy oddawała się i nadal pokojowej pracy nad wewnętrznym rozwojem.

W Izbie odczytano projekt adresu, który zredagowany jest w tonie stanowczym, użala się na rząd dawniejszy, który doprowadził kraj nad brzeg przepaści, wyraża uznanie dla rządu dzisiejszego i nadzieję, że zabłyśnie nowa era pokoju, moralności, sprawiedliwości i wzajemnego zaufania.

„W dzisiejszych okolicznościach neutralność jest nam wskazaną traktatami, położeniem geograficznem i aspiracyami naszego narodu. Mamy jednakże zupełne prawo spodziewać się, że wskutek tej lojalnej postawy wszystkie owe słuszne reklamacye, jakie Rumunia w różnych czasach wniosła do Porty, znajdą pomyślne załatwienie."

(Z Konstantynopola).

Korespondent *Deutsche Ztg.* telegrafuje z Konstantynopola a właściwie z Giurgewa (dokąd depeszę pocztą ekspedyowano) 21 lipca: „Austrya domaga się bezzwłocznej satysfakcyi za naruszenie granicy przez statek turecki w zatoce Kleckiej. Porta zaprzecza aby miało miejsce naruszenie granicy, i wydała protest przeciw zamknięciu przystani kleckiej, który ogłasza *Turqie*.

Nota rządu rumuńskiego z żądaniem ustąpienia ujść Dunaju wręczoną została we wtorek Wielkiemu Wezyrowi. Sułtan Murad ciągle jest bardzo cierpiącym; mówią głośno o zamierzonej abdykacyi jego na rzecz brata, Abdul Hamida. Dwie łodzie kanonierskie odeszły właśnie z przeznaczeniem na jezioro Skadarskie. Datki dobrowolne na cele wojenne przyniosły dotąd w Konstantynopolu 42.780 lirów tureckich (lir równa się 10 zł) Oczekują tu 10.000 Czerkiesów z Irmidu. Korpus ochotników Chrześcijan przeciąga ulicami z chorągwią, na której obok krzyża znajduje się półksiężyc. Wiadomości z Bułgaryi mówią o ciągłych rzeziach chrześcijan. Wczoraj wysłano koleją tysiąc Czerkiesów do Niżu. Generał I g n a t i e w odjeżdża z żoną do Liwadyi na urlop. Powrót jego jest nieprawdopodobny.

Według *Pesther Lloyda* ofiarował szeryf z Mekki Porcie legion 20.000 ochotników, a naczelnik Tatarów Saadet Kera chan odjechał właśnie z Konstantynopola aby sformować korpus z Tatarów i Czerkiesów.

KRONIKA

= **Naczelny dyrektor poczt** galicyjskich, pan Antoni Schiffner, powrócił pozawczoraj z podróży inspekcyjnej, którą wkrótce znowu podejmie.

— **Z artystów polskich** otrzymali od kollegium professorskiego wiedeńskiej Akademii sztuk pięknych przy rozdawnictwie medalów i zapomóg konkursowych: p. Franciszek K r u d o w s k i z Krakowa nagrodę fundacyi Lampi'ego za rysunki podług natury, zaś p. Ludwik Gędlek z Krakowa, stypendyum za szereg prac z dziedziny malarstwa krajobrazów.

— **Dzień Fredry.** Krakowski *Afisz teatr.* donosi, że dyrekcya teatru krakowskiego przeznaczyła dzień 15 lipca, jako dzień zgonu niezapomnianego autora *Ślubów panieńskich*, na uroczyste przedstawienia dla uczczenia jego pamięci. Każdego roku w dniu tym przedstawioną będzie jedna ze znakomitszych sztuk Fredry na scenie krakowskiej.

† **Wilhelm Nowina Kwiatkowski**, emerytowany c. k. komisarz skarbowy, kawaler orderu oficerskiego ces. meksykańskiego Gwadelupy i orderu złotej ostrogi przeżywszy lat 62, umarł w Sanoku 22 lipca.

╳ **Polak jakiś** żyjący w Konstantynopolu, którego nazwiska nie wymieniono, otruł dnia 16go swoją kochankę a następnie siebie samego strychniną. Nieszczęśliwą kobietę zdołano przywrócić do życia, Polak zaś umarł w pół godziny po zażyciu trucizny wśród okropnych męczarni. *Turquie*, z której wiadomość tę czerpiemy, dodaje, że Polak ów był lekarzem w wojsku tureckiem, do którego zaciągnął się niebardzo dawno i liczył zaledwie lat 30. Kochanka jego jest Niemką.

† **Jan Szafarzyk**, jeden z najcelniejszych pisarzy współczesnych serbskich, a synowiec znanego pisarza czeskiego, Jana Pawła Szafarzyka, umarł dnia 19 b. m. w Belgradzie. Zmarły był senatorem, prezesem serbskiego Towarzystwa naukowego, członkiem południowosłowiańskiej Akademii umiejętności w Zagrzebiu i t. d.

— **Z powodu ostatnich trzęsień ziemi,** znany meteorolog niemiecki, profesor Rudolf Falb, podług teoryi którego trzęsienia nawiedzają ziemię najczęściej w czasach zbliżenia się do niej księżyca, ogłasza w *N. fr. Presse* następujący zapisek: «Dnia 20 b. m. księżyc najwięcej był zbliżony do ziemi w całym biegu swym tegorocznym około naszego planety; nadto w dniu 21 b. m. przypadał nów. Obie te konstelacye połączyły się — podług mojej teoryi — w przyciągającem działaniu na lawę i gazy we wnętrzu ziemi. Nacisk gazów, który w dniu 21 b. m. doszedł do swego *maximum* już dnia 17 b. m. taki był wielki, że nie oparły mu się warstwy ziemi i mieliśmy trzęsienie, które nowym jest dowodem trafności mojej teoryi.« — Profesor Falb pisząc powysze uwagi nie wiedział jeszcze, że w nocy na 20 bież. miesiąca, a zatem prawie w samą chwilę największego zbliżenia się księżyca do ziemi, czuć się dało gwałtowne trzęsienie ziemi w Ogulinie, w Kroacyi, o którem wczoraj wspominaliśmy. Teraz to już pan Falb może tryumfować.

— **Lekarz gubernatorem.** W. Porta mianowała niedawno cywilnym gubernatorem wyspy Kandyi (Krety) Sawa-baszę, chrześcijanina, pochodzącego z Epiru, który właściwie nazywa się dr. Sawa i z zawodu jest lekarzem. Studya medyczne odbył dr. Sawa w Paryżu i we Włoszech, a później ożenił się z Włoszką i pierwszą praktykę odbył w Konstantynopolu, gdzie zjednał sobie wielką wziętość. Przypadkowo wysłany został jako nadzwyczajny komisarz na Kretę i tak się dobrze sprawił, że teraz mianowano go gubernatorem tej wyspy.

— **Łosie**, piękne te a niegdyś nierzadkie wcale w Polsce zwierzęta wymierają do ostatka. Jak donosi *Gaz. Tor.* na Litwie pruskiej obliczono je w ostatnich czasach i pokazało się, że jest już ich ledwie 100 sztuk. Szczęściem że żyjące jeszcze okazy należą do najgrubszej, a raczej do najwyższej w hierachii leśnej fauny zwierzyny, na którą godzić może uprawniona tylko ręka najdostojniejszych osób. Rząd pruski postanowił wysłać wyższego urzędnika zarządów lasowych do Szwecyi w celu sprowadzenia z tamtąd 50 sztuk młodych łosiów, ażeby podtrzymać przez nie generacyę krajowych.

— **O wielkiej kradzieży zegarków** w magazynie zegarmistrza Karola Hartla w Wiedniu na *Rothenthurmstrasse* podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Kradzież popełnioną została w miejscu zaliczającem się do najbardziej ożywionych w Wiedniu i u zegarmistrza, który już przed 10 laty padł był ofiarą kradzieży. Sprawcami jej musieli być rabusie z profesyi, jak to widać ze sposobu, w jaki dostali się do sklepu, oraz że musiało ich kilku brać udział w rabunku. Witrychami potwierali zamki drzwi zewnętrznych, poczem dobrze zaparli je za sobą, ażeby nikt z ulicy nie spostrzegł że odstają, poczem zabrali się do swego dzieła. Jest rzeczą pewną, że działo się to około godziny 10¼ z wieczora. Plądrując w sklepie nie zapalali świateł gazowych ale zapewne tylko swą latarkę magiczną. Chcieli, jak widać to ze śladów, dostać się także do kasy żelaznej, co im się jednak nie powiodło. Zabrali więc tylko 200 sztuk zegarków złotych remontoarów i damskich, 150 srebrnych, zegar astronomiczny i chronograf, poczem wyszli ze sklepu tą samą drogą, którą weszli, zamknąwszy nawet za sobą zamek przy drzwiach wewnętrznych. Szkoda Hartla jak już donosiliśmy wynosi przeszło 20.000 zł. Poszkodowany wyznaczył za wyśledzenie złodziei nagrodę 500 zł.

— **W rodzinie wicekróla egipskiego** od kilku lat ciągła panuje żałoba. W ostatnich dziesięciu miesiącach utracił Khedyw córkę swą ukochaną Hanemę, brata Mustafę Fazyla baszę i zięcia Tussuna baszę. Ostatni zmarł w tych czasach licząc lat zaledwie 22. Wyprawiono mu wspaniały pogrzeb, w którym przeszło 50.000 osób wzięło udział. Na grobie zmarłego obyczajem krajowym zarzezano 30 bawołów, których mięso, na miejscu upieczone, rozdzielone zostało pomiędzy duchownych i ubogich. Wdowa po zmarłym, księżniczka Alma, zaraz po pogrzebie opuściła pałac mężowski, Moharrembey, który przez wiele lat teraz będzie stać pustką. Wicekról zaś, jak już donosiliśmy, po zgonie w lecie roku zeszłego najmilszej swej córki, sławnej z piękności Zeinubii Hanemy, zarządził, że pałac jej na znak głębokiej żałoby po wieczne czasy ma pozostać niezamieszkany. Jest to wspaniały pałac Ramleh w Aleksandryi, w którym zakończyła życie 15 letnia zaledwie Hanema. Nieutulony w żałości po jej stracie ojciec po dziś dzień jeszcze każdej środy, jako w dzień śmierci córki, zamyka się w swych pokojach i nikogo nie przyjmuje, chyba ministrów w bardzo ważnych sprawach publicznych.

— **Kronika podróży i odkryć,** wzbogaconą została w ostatnich czasach przez australskiego misyonarza Macfarlana znakomitym faktem. Macfarlane przedsięwziął był na parowcu *Ellangowan* podróż do Nowej Gwinei i dnia 5 b. m. odkrył bogaty i obszerny ląd w odległości 150 mil angielskich od portu Moresby. Ląd ten znalazł gęsto zaludnionym, a między innemi osadami tamtejszemi widział Macfarlane także miasto, liczące przynajmniej 2000 domów z dobrze założonemi i utrzymywanemi ulicami, oraz ogródkami przed każdym domem. Miasto podzielone jest na dziewięć dzielnic, domy w niem dobrze zbudowane, a ogrody bardzo troskliwie pielęgnowane. Wszystkie te cechy zewnętrzne wskazywały na niepospolity stopień intelligencyi, pracowitości i ochędóstwa mieszkańców. Ci ostatni, trudniący się po największej części rybołostwem, w pierwszem tem zetknięciu się z białymi ludźmi okazali łagodne usposobienie i po przezwyciężeniu pierwszej nieufności z widoczną ochotą wchodzili w stosunki z białymi.

— **Wielka klęska** dotknęła włość szwajcarską Albeuve w kantonie Fryburskim. Dnia 20 b. m. ogień pochłonął tam w ciągu godziny przeszło 100 domów. Dwie osoby udusiły się w dymie.

— **Br. Alfons Rothschild,** szef paryskiego domu bankowego, na wniosek ministra skarbu p. Leona Say, mianowany został komandorem orderu Legii honorowej. Oficerem tego orderu był od r. 1872.

— **Sławny generał meksykański** Santa Anna, ucieleśniony duch przewrotu, zmarł 20 czerwca przeżywszy lat 84.

— **Królewskie Towarzystwo geograficzne** w Londynie obchodziło dnia 22 maja rocznicę swego założenia; liczy ono obecnie 3186 członków, między którymi jest honorowych 61; wydatki czyniły 113.660 mark, majątek cenią na 720.000 mark włącznie z domem (400.000 m.), księgozbiorem i zbiorem map (120.000 mark.)

— **Piorun** pod Wartenburgiem, w ziemi Warmijskiej zabił na jedno uderzenie dwie krowy i 31 owiec na pastwisku.

— **Wielki filantrop włoski,** znany z licznych i wspaniałych dzieł dobroczynnych hr. Domenico Angeli, umarł niedawno w swem rodzinnem mieście Rovigo. Za życia jeszcze darował był temu miastu 24 domów, z których dochód gmina obracać miała na wsparcie podupadłych rodzin, na rzecz ubogich zaś ofiarował był dobra ziemskie przynoszące 2.000 lirów rocznie. W testamencie zapisał miastu Rovigo swój pałac, dom Foresti, spichlerz i dwie wielkie łąki, stowarzyszeniu rękodzielniczemu dom, w którym się mieści ochronka dla dzieci, wreszcie Akademii *dei Concordi* swe zbiory numizmatyczne i galeryę obrazów.

— **Dwa obrazy Rubensa** odnalazł w Pradze dr. Agaton Klemt. Są to duże płótna przedstawiające tryumf religii, i pod względem charakteru kompozycyi przypominają sławny obraz tego mistrza przedstawiający uroczysty pochód arcyks. Ferdynanda austryackiego jako namiestnika Żuław.

— **Przypadkową śmierć** znalazł w tych dniach znany bankier londyński J. Gerstenberg w przejeździe z Ostendy do Dowru. Przechodząc się po pokładzie parowca pocztowego wpadł przez niezamknięty otwór do skle-

pu machiny parowej, zkąd go już nieżywego wydobyto.

— **Sławny szachista** J. Löwenthal, rodem Węgier, umarł 19 b. m. w Londynie przeżywszy lat 67. W roku 1841 podczas turnieju szachowego pomiędzy Paryżem a Pesztem rozegranego listownie, Löwenthal dobił się europejskiej sławy.

— **Rozwód w najkrótszej drodze.** Z Ameryki dochodzi wiadomość o gwałtownej śmierci osławionego adwokata House, który utrzymywał biuro rozwodowe i rzeczywiście przeprowadził tysiące rozwodów przez sądy amerykańskie, lepiej bowiem niż kto inny znał się na kruczkach, zapomocą których dało się przebojem wziąć wątłe pod tym względem prawo Unii. House, który w ostatnich czasach mieszkał w Lawrence, w Pensylwanii, jako mistrz „rozwodów“ nie mógł rozumie się żyć w harmonij także z własną żoną. Małżonkowie już od dawna znajdowali się w obec siebie na stopie wojennej i nie zbliżali się do siebie bez rewolwerów, aż w końcu pani House zrobiła początek i przy «okazyi« zastrzeliła mężulka. Był to jeden z najkrótszych procesów rozwodowych w Ameryce.

— **O zrabowaniu wozu pocztowego** przez bandytów hiszpańskich pomiędzy Sewillą a Huelwą znajdujemy w dziennikach hiszpańskich następujące szczegóły: Opryszki napadłszy na wóz, starali się uspokoić podróżnych, zapewniając ich że nie chodzi tu o to, ażeby zabić kogokolwiek. Do jednego z podróżnych, który odbywał podróż w towarzystwie swej małżonki, rzekł jeden ze zbójców: «Możesz pan być pewnym, że żonie pańskiej będzie tu tak dobrze jak w domu«, jakoż rzeczywiście okazał tyle galanteryi, że nie związał jej rąk, jak innym. Podróżnego Antoniego Sundheima zapytywano o kluczyk do szkatułki, w której wiózł 41.000 duros, gdy jednak oświadczył, że prędzej zginie niż odda go, dano mu pokój i zabrano zamkniętą szkatułkę. W ogólności zbójcy widocznie byli nowicyuszami w swem rzemiośle, nie przetrząsali podróżnych z taką ścisłością, iżby ci kosztowności swych po części ukryć nie zdołali, tudzież pozostawili im zegarki, kulczyki i t. p. Niektórzy z opryszków mieli poczernione twarze dla niepoznania i starali się mówić łamanym językiem.

— **Dla uniknięcia** nieporozumień, uzupełniamy podaną przez nas przed kilku dniami wiadomość o aresztowaniu pewnego urzędnika assekuracyi we Lwowie, wzmianką, że uwięziony nazywa się Kar. Art...

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Buczacz.** (W dworze żurawinieckim) wybuchł dnia 6 lipca w nocy pożar, który zniszczył szopę, szpichlerz, stajnię z 8 końmi, i rozmaite narzędzia rolnicze. Ogień powstał przez podpalenie. Sprawczynię, żonę dworskiego fornala, oddano sądowi.

*** **Brzozów.** (Ludwik Bilawski) z Brzozowa otrzymał nagrodę, w kwocie 25 zł. za uratowanie życia tonącej w Stobnicy Maryannie Buczkównej.

*** **Dąbrowa.** (Utopił się) w stawku w Borowej 9 lipca siedmnastoletni Józef Kalicki.

*** **Gródek.** (Tragedya wiejska). W nocy na 18 lipca, włościanin z Woli Dobrostańskiej, Ilko Hul, postanowił pilnować nocą swego skoszonego siana i położywszy się pod kopicą usnął. Szwagier Hula, włościanin Fedko Kołyniak skradłszy się ku śpiącemu zadał mu siekierą sześć ran w głowę i zabił go na miejscu. Uczyniwszy to wrócił morderca do domu, i nie czekając świtu powiesił się w szopie na belku. Powodem morderstwa był spór o dział majątkowy.

*** **Husiatyn.** (Stefan Zaborowski) z Szydłowiec otrzymał od c. k. Namiestnictwa nagrodę za uratowanie życia tonących w Zbruczu Jakóba Baranowskiego i jego małego synka Franciszka.

*** **Jaworów.** (Rabunek). W lesie Trościanieckim napadł 8 lipca złoczyńca nieznajomy gospodarza ze Szkła, Michała Wanczura, i odebrał mu 18 zł. Gorliwości i sprytowi tutejszego żandarma Gustawa Łuszczewskiego udało się w kilka dni potem odkryć i aresztować opryszka w osobie Andrzeja Przyślaka z Trościańca.

*** **Kolbuszowa.** (Piorun) zabił 18 lipca o 3 godzinie po południu małżonków Adama i Ewę Sudołów z Woli raniżowskiej, w chwili kiedy drożyną polną wracali do domu.

*** **Krosno.** (Pożar). W Ropiance zgorzała kuźnia należąca do Towarzystwa eksploatacyi nafty, w skutek nieostrożności małego pastuszka, który pod nią ogień rozłożył.

*** **Lisko.** (Utonął) wśród kąpieli dnia 18 lipca w stawie stankowskim Józef Ferenc, rezerwista 8 pułku ułanów, zamieszkały w Zawadce.

*** **Łańcut.** (Zwłoki kobiety), płynące Wisłokiem, wydobyli z wody 20 lipca włościanie z Dąbrówki. Była to wieśniaczka z Rakszawy, która w drodze do Rzeszowa chcąc prawdopodobnie przebyć w bród rzekę, utonęła.

*** **Myślenice.** (Utonęła) w Rabie czternastoletnia dziewczyna, która przechodząc 17 lipca przez kładkę nad rzeką spadła do wody.

*** **Pilzno.** (Straszny wypadek) przeraził tu całą okolicę. Antoni Niedbalec, gospodarz gruntowy z Róży, człowiek 40 letni, żonaty, ojciec czworga dzieci, wysławszy dnia 18 lipca żonę do Jastrzębki, służącą zaś do sąsiedniej chaty, poderznął trojgu dzieci, które właśnie spały, ośnikiem gardła a następnie sobie krtań, chcąc sobie tym sposobem odebrać życie. Gdy jednak rana nie była śmiertelną, udał się Niedbalec na strych i powiesił się na łańcuchu, umocowanym do belka. Służąca tymczasem powróciwszy do domu i zastawszy drzwi zamknięte, zaglądnęła przez okno do izby, a ujrzawszy kołyskę krwią oblaną, poczęła wołać o ratunek. Nadbiegli natychmiast sąsiedzi, ale zastali dzieci już martwe, podczas gdy sam Niedbalec, zdjęty natychmiast z łańcucha, żył jeszcze. Czyn ten okropny tłumaczyć może tylko umysłowa choroba, jakiś dziki szał, w którym się znajdował ten potworny ojciec. Niedbalec żył w zgodzie z żoną, posiadał przyzwoite gospodarstwo i dobytek, nie oddawał się nałogowi pijaństwa. Na kilka dni przed strasznym czynem Niedbalec cierpiał na okropne bole głowy i bezsenność. Zamordowane ręką własnego ojca dzieci liczyły jedno (syn) lat ośm, drugie (dziewczynka) lat cztery, trzecie (także dziewczynka) zaledwie pół roku. Sam Niedbalec żyje i prawdopodobnie żyć będzie, nie przeciął sobie bowiem żadnej głównej arteryi.

*** **Stanisławów.** (Utonął) w Bystrzycy dnia 16 lipca Hryń Zarzycki, syn włościanina z Jezupola.

*** **Zaleszczyki.** (Trzy osoby) utonęły 17 lipca w Dniestrze pod Potoczyskami. Promem małym powracała gromadka robotników z Potoczysk do Iwania, a w środku rzeki prom przeładowany począł się coraz głębiej zanurzać w wodę. Natychmiast z przeciwnego brzegu pospieszyli rybacy w pomoc z łodzią i byliby niezawodnie przewieźli wszystkich na brzeg, gdyby strwożeni robotnicy nie byli wskoczyli razem do łodzi, mimo przestrogi rybaków. Czółno przechyliło się i przewróciło, a z dwunastu osób które w niem szukały ocalenia, zdołali rybacy uratować dziewięć z narażeniem własnego życia. Dwaj gospodarze i jedna dziewczyna wiejska utonęli.

*** **Złoczów.** (Pożar) zniszczył 10 lipca dom mieszkalny i wszystkie budynki gospodarcze Jana Bodnara w Torhowie. Szkoda w części ubezpieczona, wynosi 1050 zł.

GŁOSY PUBLICZNE

Na cele stowarzyszenia akademików polskich *Ognisko* złożyli oprócz wymienionych w sprawozdaniu z 10 kwietnia b. r. jako członkowie wspierający: Rada powiatowa w Tarnobrzegu 20 zł., ks. Aleksander Czartoryski 15 zł., Rada miasta Tarnowa i dr. Aleksander Jasiński, prezydent miasta Lwowa po 10 zł., dr. Włodzimierz Tyralski, Wny Stanisław Gralewski i prof. Włodzimierz Aleksandrowicz po 5 zł.

Na fundusz żelazny, (z którego odsetek udziela się wsparcia ubogim kolegom), przesłała Rada miasta Przemyśla 50 zł., Rada powiatowa w Stanisławowie 40 zł. i dr. Alfred Friedensfeld Laskiewicz 21 zł. (pozostałość ze składki na pogrzeb kolegi B.)

Wydział stowarzyszenia *Ogniska* składa niniejszem za to publiczne podziękowanie i oświadcza zarazem, że całoroczne sprawozdanie ogłosi i rzesze we wrześniu.

Wiedeń 20 lipca 1876.

Wydział *Ogniska*.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 25 lipca. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego w St. Marx spędzono razem 3452 sztuk wołów; między temi 1603 galicyjskich, 1756 węgierskich i 93 niemieckich. Sprzedano dla Wiednia 1292, dla prowincyi 2006 sztuk, odesłano napowrót 154. Z powodu że spęd wczorajszy był o 581 sztuk mniejszy niż w ubiegłym tygodniu, i potrzeba tylko niedostateczne była pokryta, więc ochota do kupna była ożywiona, a interesa odbywały się raźno. W skutek tego podskoczyły ceny o 2 złr. 50 ct. na 100 kilo. Płacono od 100 kilo za galicyjskie woły 53 zł. 50 ct. do 58 zł. 50 ct., za węgierskie 53 zł. do 59 zł. 50 ct, za niemieckie 55—59 zł.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Oprócz urzędowego z serbskiej strony potwierdzenia o opuszczeniu Akpalauki i Babinej Glawy przez korpus Czernajewa i niepewnej wiadomości o walnej bitwie Mukhtara baszy z armią Czarnogórców w okolicy Mostaru, nie ma dziś żadnych nowych doniesień z teatru wojny. Natomiast nadchodzą szczegóły o licznych potyczkach stoczonych w zeszłym tygodniu. I tak ogłoszono w Belgradzie 23 b. m. następujący raport urzędowy:

„Turcy uderzyli d. 21 b. m. w 2000 nizamów wraz z artyleryą na okopy serbskie pod Małym Zwornikiem; główny szturm był przypuszczony do reduty, która panuje nad tureckim brzegiem Dryny i utrudnia związki między Wielkim Zwornikiem a Beliną. Reduty tej broniły dwie kompanie. Turcy na wszystkich punktach pobici, zostawili stu zabitych na pobojowisku. Strata Turków przy szturmie uskutecznionym d. 20 b m. na oszańcowania serbskie (pod Beliną) wynosi 1000 ludzi; strata zaś Serbów 200 ludzi w zabitych i rannych. Wczoraj zaszła pod Rokitnicą nad Timokiem utarczka. Turcy pobici poszli w rozsypkę. W bitwie pod Wielkim Izworem dnia 18 b. m. ogień był bardzo natarczywy. Artylerya serbska przyprawiła Turków o stratę obliczoną na 2 do 3 tysięcy ludzi, między tymi wielka liczba wyższych oficerów. Serbowie przy tej sposobności nie stracili żadnego działa, jak to twierdzono ze strony tureckiej.“ W raporcie tym jest mowa po kolei o czterech bitwach, pod Małym Zwornikiem, Beliną, Rakitnicą i Wielkim Izworem. W trzech pierwszych występowali zaczepnie Turcy, w ostatniej Serbowie. W bitwie pod Małym Zwornikiem brała udział załoga turecka z fortecy Zwornika. Walka trwała pięć godzin i skończyła się odwrotem Turków. Prywatny telegram *Presse* z Belgradu podaje o tej bitwie następujące szczegóły: Na jednym z szańców poległo 100 Turków a 5 tylko Serbów. Baszybożuki pojawili się z białą chorągwią i krzyżem i wołali: „Niech żyje kniaź Milan Obrenowicz!“ aby zwieść Serbów. Podstęp ten nie udał się jednak. Serbowie napadli na baszybożuków, odebrali im chorągiew i krzyż i wzięli dwudziestu kilku „tych nędzników“ do niewoli. Wszystkie narzędzia pionierskie, wiele broni i skrzyń z nabojami wpadło w ręce Serbów. Artylerya serbska „dokazywała cudów“ mianowicie przy drugim szturmie Turków. Serbowie stracili 163 rannych i 30 zabitych, Turcy mieli stracić 1000 ludzi (a zatem połowę!?) w samych zabitych.

O bitwie pod Beliną z 20 b. m. donosi ten sam korespondent, że trwała ona od godziny 9 do 3 i dopiero ulewny deszcz powstrzymał Serbów w pochodzie. Turcy mieli ponieść wielkie straty. Między rannymi po stronie serbskiej znajduje się pułkownik Gruja Miskowicz, dwóch kapitanów i oficer pruski Sturm. Biuletyn o tej bitwie zaczynający się od słów: „Znowu wielkie zwycięztwo“ rozlepiono po rogach ulic w Belgradzie. Mimo tych „wielkich zwycięztw“ uznano w Belgradzie za rzecz konieczną usunąć Alimpicza od dowództwa i powierzyć je rossyjskiemu pułkownikowi Komarni kowi. Alimpicz przydzielony zostanie do korpusu Zacha.

Pan generał Czernajew przybył 22 b. m. z szefem swego sztabu pułkownikiem Beckerem do Paraczynu, gdzie jest główna kwatera księcia Milana *Tagblatt* tak opisuje przyjazd Czernajewa: „Czernajew przyjechał tu w dwukonnym otwartym powozie. Jazda trwała dziewięć godzin. (zatem pan generał nie był tak daleko od Paraczynu; Red.) Generał Czernajew jest wysmukłej postaci, trzyma się prosto, twarz ma ogorzałą od słońca, włosy ciemno-blond. Miał na sobie uniform serbskiego generała, długi, błękitny mundur i zieloną czapeczkę z trzema czerwonemi paskami. Gdy powóz zajechał przed pałac książęcy, wyszedł książę Milan na przeciw generała uścisnął i ucałował go, poczem obadwaj udali się do pokojów księcia. Generał ma zdać księciu relację o stanie armii.“

Według doniesień prywatnych spalili Turcy po wyparciu Czernajewa w okolicy Pirotu i Akpalanki 37 wsi chrześcijańskich. Wszyscy mieszkańcy, którzy uciec nie zdołali, zostali wymordowani, dziewczęta zabrano w jassyr. Kościoły napełniono słomą i spalono. Do Paraczynu przybyło 23 b. m. czterdzieści rodzin bułgarskich z okolicy Pirotu.

Serbia otrzymała 90.000 karabinów odtylcowych drogą na Bukareszt.

Korespondent *Deutsche Ztg.* miał 23 b. m. audyencyę u ministra Risticza w Belgradzie. Minister oświadczył że od trzech dni armia serbska utrzymuje się wszędzie w swych oszańcowanych pozycyach i że odniosła nawet korzyści nad Turkami. Wkrótce rozpoczną Serbowie kroki zaczepne i można się spodziewać stanowczej bitwy. Dalej wyraził Ristic zadowolenie z powodzeń armii czarnogórskiej i podniósł z naciskiem, że między armią serbską a czarnogórską istnieje zupełne porozumienie co do opercyj wojennych.

Dnia 22 b. zwołano w Belgradzie pod broń rezerwę ostatniej klasy, składającą się z ludzi aż do 50 roku życia. Utworzono 12 kompanij po 200 ludzi. Między powołanymi znajduje się dużo żydów i cyganów; w ogóle wszystko co żyje, musi iść na wojnę.

Pester Corresp. donosi ze źródeł tureckich, że zamierzone zwołanie serbskiej skupczyny ma być spowodowane ultimatum tureckiem, w którem sułtan żąda złożenia broni, ustąpienia z fortec i obsadzenia ich przez wojska tureckie, grożąc w przeciwnym razie wtargnięciem do Serbii. W ultimatum tem powiedziano, że tylko ks. Michał mianowany w swoim czasie muszyrem, miał prawo obsadzić fortecę wojskiem serbskiem, książę Milan nigdy nie miał tego prawa, tem mniej obecnie, gdy znajduje się w otwartym przeciw savwerenowi swemu rokoszu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 lipca. (*Tel. pryw.*) Stara *Presse* ubolewa żywo w dzisiejszym swym numerze, że Wysoka Porta przyjęła otertę awanturniczą pewnej garstki Węgrów i zezwoliła na utworzenie legionu węgiersko-tureckiego. Legion taki nie wiele pomoże Turcyi a kompromituje tylko neutralność Austryi, która dokłada wszelkich starań, aby zachować najbezstronniejsze stanowisko wobec wojny wschodniej. Tam, gdzie stosunki wzajemne są tak delikatnej natury — pisze *Presse* — jak między Austryą a Rossyą, tam nawet najlżejszy powód nieporozumień powinien być z góry starannie unikany i usuwany; a cóż dopiero powiedzieć o wywoływaniu pozorów tak drażliwych i prowokacyjnych, jak tworzenie legii węgierskiej?

Fremdenblatt zbija niepokojące pogłoski, rozsiewane przez prasę o stanowisku groźnem Grecyi. Według *Fremdenblattu* odpowiedzieć miała Wysoka Porta Rumunii, że niektóre punkta jej znanego memoryału, jako przekraczające kompetencyę Turcyi, są wprost nie do przyjęcia, inne zaś punkta muszą być dokładniej wyłuszczone, nim będą mogły stanowić przedmiot układów.

Nowej Presse donoszą z Berlina, że ks. Bismarck stanowczo jest przeciwny wszelkiej polityce aneksyjnej ze strony Austryi i że obstaje przy *status quo*.

Hr. Andrassy wraca we czwartek do Wiednia. Według *Deutsche Zeitung* Najj. Pani uda się 29 lipca do Ischl wraz z Arcyks. Gizelą. Około połowy sierpnia wyjechać ma Najj. Pani do Miramare, a w drugiej połowie września do Gödöllö, poczem weźmie udział w wielkich polowaniach czeskich.

Peszt, 25 lipca. (*Tel. pryw.*) Według telegramu, jaki otrzymał *Pester Lloyd* armie serbskie cofają się w głąb kraju na wszystkich punktach.

Zara, 24 lipca. (Z neutralnego źródła.) Z Mostaru donoszą o zwycięstwie odniesionem przez Turków pod wodzą Muktara-baszy nad Czarnogórcami między Blagaj a Newesinjem. Czarnogórcom przewodził sam książę Nikita.

Belgrad, 24 lipca. Serbski sztab generalny postanowił, aby generał Czernajew opuścił Akpalankę i Babina Glawa, a więc wszystkie te pozycye, które zajmował, a które Abdulkerim-basza z łatwością mógłby zdobyć.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25 lipca 1876.

Hotel Żorża.

Pp. L. hr. Cigala z Nagorzan. — T. hr. Dzieduszycki z Zaleszczyk. — W. Bagieński z Petersburga. — W. Waszkowski z Warszawy.

Hotel Angielski.

Pp L. Cieński z Okna. — M. Teodorowicz z Hawrylaka. — H. Treter z Laszek. — H Mierzeński z Baryłowa. — W. Ossoliński z Hnilcza.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Mieczyński z Rossyi. — W. Papara z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25 lipca 1876.

Pp. H. ks. Lubomirski do Bakończyc. — F. hr. Potelicki do Rossyi. — K. br. Błażowski do Jazłowca. — A. Andahazy do Rohatyna. — Ozurewicz do Złoczowa. — M. Borowski do Hurka. — T. Gostkowski do Zamosia. — S. Sufczynski do Polski. — W. Rubczyński do Stanina.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 25 lipca 1876, godz. 7 rano.

Barometr 728·83mm. — Psychrometr suchy 13·7°C Psychrometr wilgotny 12·9°C. Prężność pary 10·6m Wilgoć 92%. — Zachmurzenie 8. — Wiatr NW·5 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 11·0Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 55 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 24 lipca 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	199	—	201	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	121	—	123	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	80	86	60
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	75	88	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k. . . .	85	25	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
(bez kupona bieżącego)				
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	72	5	86
Dukat Cesarski	5	83	5	95
Napoleond'or	9	94	10	10
Pół imperyał	10	10	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	72
„ „ papierowy	1	64	1	66
100 Marek niemieckich	61	50	62	50
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.05	66.20
„ „ „ w srebrze . .	69.50	69.60
Losy z roku 1839 całe	255. —	257.—
„ „ 1839 piąta częsc 4%	248.50	249.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106 75	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.75	113.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.75	118.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131 50
Renty Commo po 42 lir. aus.	20.50	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.50	86.50
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	72.75	73.50
Węgier	74.—	75.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.40	72.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	144.40	144.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	868.—	870.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	365.—	367.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	154.75	155.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1800.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202.—	203.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	273.—	274.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.50	77.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	89.50	90.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.75	107.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.—	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.—	85.50
„ „ „ po 5%	99.50	100.—
5, Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.75	68.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	61.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	91.25	91.75
„ „ „ „ III. „	89.50	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.50	77.—
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze	62.50	63.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	156.—	156.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	21.—	22.—
Windischgrätze po 20 zł. m. k.	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	61.20	61.35
Frankfurt 100 mark p.	61.20	61.35
Hamburg za 100 w. p. n.	61.20	61.35
Londyn za 10 ft. szt.	126.25	126.50
Paryż za 100 fr.	49.80	49.90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.03.—	10.05.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.50	101.60

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

24 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	90
„ „ „ w srebrze	69	—
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku wiedeńskiego	865	—
„ „ kredytowego bez kupona	142	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	125	50
Srebro	101	30
Napoleond'or	9	97
Dukat cesarski men.	5	87
100 Marek	61	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3394 1—3) **Edikt.**

Z 10060. Uiber das Gesuch der k. k. priv. Aktiengesellschaft für Zuckerfabrikation in Galizien in Liquidation in Tłumacz wird der allfälige Besitzer des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels nachstehenden Inhalts: Tłumacz am 3 Juli 1876 P. F. 262 85 kr. Baar am zwanzigsten September 1876 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre von uns selbst die Summe von Gulden zweihundert sechzig zwei 85 kr. Baar, Werth in uns selbst und stellen, auf Rechnung laut Bericht. Herr J Schwarzmann in Zbaraż zahlbar in Tarnopol k. k. priv. Aktiengesellschaft für Zuckerfabrikation in Galizien in Liqidation. Th. Bredt m. p. angenommen, J. Schwarzmann m. p. 1394", aufgefordert binnen 45 Tagen vom Verfallstage dieses Wechsels d i. vom 20 September 1876 gerechnet seinen Anspruch auf diesen Wechsel bei diesem Gerichte darzuthun als sonst nach fruchtlosem Ablauf dieser Frist dieser Wechsel über weiteres Einschreiten der Gesuchsstellerin für amortisirt erklärt werden wird

Tarnopol am 12 Juli 1876.

(3412 1—3) **Edykt.**

L. 2174. C. k. Sąd powiatowy odbędzie w sprawie Abrahama Löwa przeciw Zofii Koś i masie nieobjętej Stanisława Kosia na dniu 31 sierpnia, 14 i 28 września 1876 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności l. 54/61 w Lubli na 825 zł. w. a. oszacowanej, na 3 terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 83 zł. w. a. inne warunki w registraturze.

Frysztak dnia 4 lipca 1876.

(3410 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2709. C k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zniesienia wspólnej własności frontowej części realności pod l. 203 w Nowym Sączu położonej, w 4/5 częściach ut Dom. Tom. VI pag. 375 n. 14 haer Natana Einzigiera a w 1/5 części ut Dom. Tom. II. pag. 428 i Tom. V. pag, 31 n. 6 i 8 haer. Józefa Kindermana a resp. jego masy własnej przez publiczną licytacyę, tudzież celem rozdziału ceny kupna tejże realności tudzież celem zaspokojenia kosztów niniejszych 43 zł. 91 ct. w a. dozwala się sprzedaży w drodze publicznej licytacyi powyższej frontowej części realności pod l. 203 w Nowym Sączu która w trzech terminach t. j dnia 1 września 1876, 13 Października 1876, 14 listopada 1876 każdym razem o godzinie 9 przed południem w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1909 zł. 90 ct. w. a.

Wyciąg tabularny opis i akt oszacowania realności sprzedać się mającej i warunki licytacyjne znajdują się w tutejszosądowej registraturze gdzie przejrzane i odpisane być mogą wykaz podatków może być przejrzany w c. k. Urzędzie podatkowym głównym w Nowym Sączu.

Gdyby realność powyższa na tych trzech terminach nie była sprzedaną, w takim razie wyznacza się do wysłuchania stron interesowanych w celu ułożenia warunków ułatwiających sprzedaż, termin na dzień 14 listopada 2876 o godzinie 3 popołudniu z tem dołożeniem, iż niestawający uważani będą jako przystępujący do wniosków stawających stron

O tem uwiadamia się wierzycieli hipotecznych nieznanych z życia i miejsca pobytu Reisli Stern 2 im. Lager, Samuela Izaaka Sterna i Mojżesza Sterna i tych którzyby po dniu 20 czerwca 1876 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna i dalsze nie mogły być na czas lub wcale doręczonemi, przez niniejszy edykt i do rąk kuratora ustanowionego w osobie adw. p. Dr. Olszewskiego z podstawieniem adw. p. Dr. Jarosza.

Z c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz dnia 1 lipca 1876.

(3398 1—3) **Edykt.**

L. 17098. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego hr. Eugeniusza Koziebrodzkiego że w sprawie wekslowej Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przez adw. dr. Lisowskiego przeciwko Janowi Bolesta hr. Koziebrodzkiemu, Zofii hr. Koziebrodzkiej i Eugeniuszowi hr. Koziebrodzkiemu pto 4000 zł. w. a. z pn wydano pod dniem 23 czerwca 1876 l. 15274 nakaz zapłaty, który kuratorowi dla strzeżenia praw jego w osobie adw. Dr. Ferdynanda Wilkosza w Krakowie wyznaczonemu doręczono.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu niewiadomego, aby się z kuratorem swym co do obrony praw swych porozumiał, lub też w inny sposób możliwych praw swoich przed sądem bronił.

Kraków 11 lipca 1876.

(3401 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 914/pr. Jego Excelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował reskryptem z dnia 22 czerwca 1876 l. 5204. na mocy §. 301 post karn. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy Złoczowskim c. k. sądzie obwodowym Przewodniczącym Prezydenta tegoż sądu Ignacego Zborowskiego a zastępcami przewodniczącego radców Karola Pogliesa, Modesta Piaseckiego, Leopolda Szymonowicza, Faustyna Jahnera i Alfreda Linzbauera.

Czwarta zwyczajna kadencya sądu przysięgłych rozpoczyna się dnia 18 września 1876 o godzinie 9 przed południem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 17 lipca 1876.

(3407 1—3) **Obwieszczenie**

L. 3. Odnośnie do ogłoszonego uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 12 lipca 1876 l. 9380 konkursu na majątek Tobiasza Holoszütza wzywa się wszystkich wierzycieli krydalnych do likwidacyj na dzień 10 października 1876 na 10 godzinę przed południem przed podpisanego konkursowego komisarza.

Krosno 19 lipca 1876.

Balko

c. k. komisarz konkursowy

(3390 1—3) **Konkurs.**

L. 815 R. s o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące opróżnione posady nauczycielskie:

I. W powiecie Brzeskim:

1. w Bogumiłowicach posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem
2. w Złotej, posada nauczyciela szkoły filialnej z płacą 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem; prezentują Rady szkolne miejscowe.

Ubiegający się o te posady, mają przedłożyć podania swoje za pośrednictwem swej władzy przełożonej do 15go sierpnia 1876 r C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 30 czerwca 1876.

(3391 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 855 R. s. o. Na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Jasieniu, powiat Brzeski z roczną płacą 300 i wolnem pomieszkaniem.

Prezentuje Rada szkolna miejscowa.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 7 lipca 1876.

(3393 1—3) **Edykt.**

L. 9258. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Matiasza Czosnykowskiego, że pod dniem 27 czerwca 1876 do l. 9258 przeciw niemu Józef Brilland wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 234 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niabezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Weissteina z zastępstwem p. adw. Dr. Mantla któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Matiasza Czosnykowskiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 30 czerwca 1876.

(3388 1—3) **Edykt.**

L. 3608. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecną z życia i miejsca pobytu niewiadomą Justynę Polewka z Cieklina aby się w przeciągu roku do sądu zgłosiła i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po zmarłym w Widraniu jej bratanku Janie Polewka złożyła, inaczej pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Stefanem Polewka z Cieklina dla niej ustanowionym przeprowadzoną zostanie,

Zmigród dnia 5 grudnia 1875.

(3429 1—3) **Edykt.**

L. 3987. C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie oznajmia niniejszem, iż na żądanie Tadeusza Jeleniowskiego w celu zaspokojenia należytości 200 złr. a. w. z 6% odsetkami, od dnia 25 sierpnia 1874 r. l. 12683 bieżącemi, przyznanemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 4 zł. 73 ct., 9 złr., 4 złr. 51 ct, 12 złr. 63 ct. a. w. i kosztami niniejszego podania w kwocie 6 złr. 47 ct. a. w., przymusowa sprzedaż realności dłużników Józefa recte Jakóba i Katarzyny małż. Moos własnej pod l. 80 w Zimnowodzie położonej w drodze publicznej licytacyi na dniu 29 sierpnia 1876 r., na dniu 28 września 1876 r. i na dniu 26 Października 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 400 złr. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 złr. jako wadyum w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 31 maja 1876.

(2350 1—3) **Edykt.**

L. 11765/13084 ex 1876. Na rzecz masy spadkowej Eufemii Adrieux, złożone są w tusądowym depozycie kosztowności a mianowicie: srebrny pieniądz i pięć pierścieni w łącznej wartości 13 złr. 65 ct. w a. tudzież pokwitowanie na ulokowaną w funduszu umorzenia długu państwa kwotę 2 złr. 35 ct. m. k. Ponieważ postępowanie spadkowe przez tutejszy magistrat jako byłą instancyę spadek pertraktującą jeszcze w roku 1834 ukończonem zostało, wzywa się nieznanych sądowi właścicieli tegoż depozytu, aby się w celu podniesienia takowego w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w sądzie tutejszym zgłosili i swe uprawnienie wykazali, inaczej po upływie tego terminu wyszczególniony depozyt za przepadły uznanym i na rzecz Wysokiego skarbu dotyczącej kasie wydanym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego m. del S. I

Lwów dnia 9 maja 1876.

(3382 1—3) **Edykt.**

L. 4227. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski p. Edwarda Blumenthala niniejszym edyktem zawiadamia, że Helena Gozdowiczówna przeciw Stanisławowi Majerskiemu i Annie Majerskiej, tudzież przeciw niemu pozew pod dniem 9 czerwca 1876 r. za l. 4724 o uznanie płynności ewikcyi za folwark Mościny w Sci 4800 złr. m. k. z pn. do tutejszego sądu wniosła, na który 60ciu dniowy termin do pisemnej obrony wyznaczono.

Ponieważ teraźniejsze miejsce pobytu Edwarda Blumenthala sądowi nie jest wiadome, zatem celem obrony jego praw ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dra. Alsa z dodaniem zastępcy w osobie adw. Dra Bindera, z którym rozprawa będzie przeprowadzoną.

Wzywa się zatem Edwarda Blumenthala aby o miejscu pobytu przed terminem sądowi doniósł lub kuratorowi środki obrony dostarczył, inaczej szkodę z jego opieszałości wynikłą, sam sobie przypisze.

Rzeszów dnia 22 czerwca 1876.

(3381) **Obwieszczenie.**

L. 15994. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Eliasza Banneta, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów bławatnych w Krakowie podpisując takową: E. Bannet.

Kraków dnia 30 czerwca 1876.

(3380) **Obwieszczenie.**

L. 14741. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy: Abraham Jakób Lednicer, którą używać tenże będzie jako właściciel fabryki mydła i świec w Krakowie na Dajworze, podpisując takową: "Abraham J. Lednicer"

Kraków 30 czerwca 1876.

(3395) **Ogłoszenie.**

L. 93. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Brzesku urzędująca zawiadamia, iż złożone w tymże sądzie zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Jadowniki podgórne.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą albo w sądzie powiatowym albo w dniu 29 lipca 1876 u kierującego dochodzeniem, pisemnie albo ustnie.

Brzesko dnia 20 lipca 1876.

(3396) **Edykt.**

L. 38753. C. k. Sąd krajowy podaje niniejszem do wiadomości, iż stałym zawiadowcą masy rozbiorowej tutejszej firmy kupieckiej Fould & Wousch a także spólników Karola Fould i Henryka Wousch został ustanowionym tuteszy kupiec Oskar Kreyser a jego zastępcą także tutejszy kupiec Wilhelm Adam   Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 15 lipca 1876.

(3425) **Obwieszczenie**

L. 1210. Na III zwyczajną kadencyą sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu która się rozpoczyna 4go września 1876 o godzinie 9 rano wyznaczony został prezydent sądu obwodowego Jarosz przewodniczącym, radcy Zdański, Kiery czyński i Haleczko zastępcami jego.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 18 lipca 1876.

(3428) **Ogłoszenie.**

L. 78. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Myślenicach zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Krzywaczki z dniem 28 lipca 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych

Myślenice dnia 21 lipca 1876.

(3409) **Obwieszczenie.**

L. 1149. Dla trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym mającego rozpocząć posiedzenia dnia 9 września 1876 o godzinie 9 rano, mianowani zostali: prezydent c. k. sądu obwodowego Gustaw Knendich przewodniczącym; zaś c. k. radcy sądu krajowego Michał Rola Woszczyński, Nikodem Garbaczyński i Dr. Otton Koppel zastępcami przewodniczącego.

Rzeszów dnia 19 lipca 1876.

(3411) **Edykt.**

L. 2997. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Medwedowce i Podlesie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym aż do 8 sierpnia 1876 r., na którym to dniu w razie wniesionych zarzutów dochodzenia sprostowawcze prowadzone będą.

Budzanów dnia 20 lipca 1876.

(3405) **Ogłoszenie.**

L. 5592. Komisya hipoteczna ces. kr. sądu powiatowego miejsko-delegowanego zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Jelechowice i Kniaże złożyła do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie miejsko-delegowanym w Złoczowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można do sądu miejsko-delegowanego lub u komisarza hipotecznego na dniu 7 sierpnia 1876 r., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie

Złoczów dnia 18 lipca 1876.

(3404) **Ogłoszenie.**

L. 5037. Z woli §. 28 ustawy z dnia 20 marca 1874 ogłaszam, że operat celem założenia księgi gruntowej w gminie Lesieczniki zdziałany w tutejszym c. k. sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia złożonym i termin do przeprowadzenia dochodzeń w razie zarzutów w myśl §. 29 powyż powołanej ustawy wniesionych, na dzień 27 lipca 1876 r. 10 godzina rano wyznaczonym zostaje.

Zaleszczyki dnia 20 lipca 1876.

Michał Klusik
c. k. sędzia powiatu.

(3375 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2840 Na posadę zastępcy Prokuratora przy c. k sądzie powiatowym w Rozwadowie z roczną remuneracyą 180 złr. wal. austr.

Podania należy wnieść po dzień 31 sierpnia 1876 do c. k. Prokuratoryi Państwa w Rzeszowie, a to ze strony osób w służbie publicznej nie zostających, za pośrednictwem tego c. k. Starostwa powiatowego, w którego okręgu stale zamieszkują

Kraków 19 lipca 1876.

(3304 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4022. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 78 złr. 88 ct. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 82 st. 28 n., subr. 69, w Horożannie wielkiej, Iwana Kuzaremy własnej, w trzech terminach dnia 17 sierpnia 1876 r., dnia 15 września 1876 r. i dnia 18 października 1876 r., każdym razem o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 500 złr w. a., zakład wynosi 50 złr. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 30 czerwca 1876.

(3379 3—3) **Edykt.**

L. 39569. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p, położony majątek Hirscha Brennera.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. Sądu kraj. Teodorowi Zubrzyckiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Adolfa Weissa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 9 sierpnia 1876 r., godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 10 października 1876 r., godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.   Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 19 lipca 1876

(3328 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9784. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość do majątku Chai Fenichlowej i Salamona Gelbwachsa w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 r., Dz. p. p. 1869, Nr. 1, obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt sąd. p. Karol Rudolf, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Dr. Stanisław Tokarz adwokat krajowy.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 1 października 1876 r. licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym sądzie obwodowym, stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 16 października 1876 r. o godzinie 9 z rana odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 28 lipca 1876 r. o godzinie 4 po południu, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu del. miej. że gwoli §. 111, obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku, do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego, zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Tarnów dnia 13 lipca 1876.

(3384 3—3) **Edykt.**

L 2769. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 10 marca 1876 r. l. 2116 podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 124 zł. z pn. od małżonków Jana i Agnieszki Bobów, Niesenowi Wienerowi należącej się, odbędzie się w dniach 17 sierpnia, 14 września i 19 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. 79 sub. rep. nr. 55 w Byczynie położonego, z domu stodoły i gruntu w objętości 9 morgów 437 kwadr. sążni się składającego Jana i Agnieszki Bobów własnego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 462 zł. Wadyum wynosi 47 zł. w.a.

Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 17 czerwca 1876.

(3386 3—3) **Edykt.**

L. 2892. Dnia 2 sierpnia, 6 września i 4 października 1876 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 84, 92, 79, 15, w Bukaczowcach położonej na 500 zł. w. a. ocenionej Michała Nowakowskiego własnej, celem ściągnienia kwoty 126 zł. 31 ct. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Wadyum 50 zł. w. a.

Warunki licytacyi do przejrzenia w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy

Wojniłów 4 maja 1876.

(3372 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 562. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż na dniu 4 sierpnia, 1 września i 6 października 1876 odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 30/41 w Borchowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Eufemii i Maksyma Skibów własnej w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto. 200 zł. pod warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi się kwota 350 zł. w. a. jako wartość tej realności.
2. Wadium wynosi 35 zł.
3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.   C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 10 czerwca 1876.

(3387 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5273. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż celem pokrycia sumy 850 złr. w. a. z pn. Pawłowi Bal od małżonków Chaima Wolfa i Henci Bodner się należącej, publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużniczej pod Nr. 1 w Zawadce położonej, z gruntów budynków, młyna i tartaku się składającej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, a to: 27 lipca, 31 sierpnia i 28 września 1876, każdym razem o 10 godzinie rano w sądzie tutejszym pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

1. Cenę wywołania stanowi suma 4580 złr. w. a.
2. Każdy chęć kupna mający winien przed licytacyą 10% ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych złożyć.

Reszta warunków licytacyi i protokoła opisania i oszacowania mogą być w sądzie tutejszym w godzinach urzędowych przejrzane.

Zmigród dnia 29 maja 1876.

(3358 3—3) **Edykt.**

L. 1075. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia, iż na skutek decyzyi c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z 19 stycznia 1876 r. L. 17310 i podania egzekucyjnego Löbla Seelenfreunda z Pilzna jako prawonabywcy Chajma Halporn, celem zniesienia współwłasności gospodarstwa pod L 79|52 w Szynwałdzie położonego odbędzie się w dwóch terminach t. j. dnia 16 sierpnia i 25 września 1876 każdym razem o godzinie 10 rano, w sądzie ponowna publiczna przymusowa sprzedaż wspomnionej realności z 31 morgów 906□ sążni gruntu i budynków mieszkalnych składającej się, Rozalii Job i Hajma Halporna własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Jako cenę wywołania ustanawia się sumę 1823 złr. 50 ct. w. a., jako wadyum 10% t. j. 182 złr. 35 ct. a. w.

Na dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną będzie, a na przypadek gdyby jej ściągnąć nie było można, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 25 września 1876 o godzinie 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony interesowane niewiadomych zaś wierzycieli i tych którymby niniejsza rezolucya doręczoną być nie mogła, przez kuratora adw. Dra Pietrzyckiego, z zastępstwem adw. Dra Psarskiego i niniejszy edykt.

Tarnów dnia 1 czerwca 1876.

(3378 3—3) **Edykt.**

L. 14442|35218. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Rebeki Raff dozwolono t. s. uchwałą z 29 maja 1875 L. 26623 egzekucyjną intabulacyę sumy weksl. 200 złr. w. a. z pn. w stanie biernym 9/350 części dóbr Kanczugi z przyległ. do Leona Kellermana należących.

Ponieważ miejsce pobytu Leona Kellermana nie jest wiadome, a zatem ces. król. sąd krajowy do zastępowania tutejszego adw. Dra. Czeszera ze substytucyą adw. Dr. Byka kuratorem mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Leona Kellermana, aby potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 18 marca 1876.

(3247 3—3) **Edykt.**

L. 1029. Dnia 25 sierpnia, 22 września, 20 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 20/6 w Krzywotułach nowych położonej na 840 złr. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego niestanowiącej Petra Bendasa własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 840 złr. a. w.

Wadyum 84 złr. a. w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatku w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Od c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3369 3—3) **Edykt.**

L. 3951. Na zaspokojenie pretensyi Jana Smarkuckiego w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 25 sierpnia 1876 w dniu 25 września 1876 i w dniu 25 października 1876 w tutejszym Sądzie o 10 godzinie zrana egzekucyjna publiczna sprzedaż gruntu pod l. 98 w Lipowicy położonego na 250 zł. oszacowanego Ignacego Końskiego własnego. Bliższe warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Przemyśl dnia 10 czerwca 1876.

(3356 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14209. Celem zapobieżenia wszelkim szkodliwym z uszkodzenia listów pieniężnych zajść mogącym wypadkom podaje się do publicznej wiadomości następujące do opakowania listów pieniężnych odnoszące się przepisy:

1. Do opakowania listów pieniężnych, jeżeli się nie używa osobnych do tego kopert przez administracyę pocztową wydanych należy brać papier w dobrym i trwałym gatunku, któryby nawet w dalekim transporcie się nie psuł i na którymby pieczęć dobrze się trzymała.

2. Należy ile możności do pieczętowania nie używać laku kruchego.

3. Bardzo dobrze jest pieniądze osobno w papier owinąć i dopiero tak w kopertę włożyć.

4. Monety brzęczące w listach pieniężnych posyłane należy w papier lub t. p. zawinąć i wewnątrz listu tak umocować, aby podczas przewozu przesuwać się nie mogły.

Listy pieniężne zatem któreby wymogom pod 1, 2 i 4 wymienionym nie odpowiadały zaraz przy nadaniu bezwarunkowo zwrócone zostaną.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 16 lipca 1876.

Kundmachung.

Z. 14209. Um allen möglichen nachtheiligen Folgen, welche aus Anlaß der Verletzung der Geldbriefe entstehen können, zu begegnen, findet man sich bestimmt nachstehende auf die vorschriftsmäßige Verwahrung der Geldsendungen Bezug nehmende Vorschriften zur Kenntniß des versendenden Publikums zu bringen:

1. Zu den Geldbriefen, in sofern nicht die von der Postverwaltung ämtlich aufgelegten Geldbrief-Couverts benützt werden, sind nur Couverts von besseren und mehr dauerhaften Papier-Gattung, welche der Beschädigung auch auf weiteren Transportstrecken widerstehen können und an welchen der Siegelverschluß fest anhaftet, zu verwenden.

2. Der Gebrauch vom spröden Siegellack zu dem Siegelverschlusse ist möglichst zu vermeiden.

3. Es empfiehlt sich als zweckmäßig den Geldinhalt in einem besonderen Papierumschlag eingehallt, in das Couvert einzulegen.

4. Geldstücke, welche in Briefen versendet werden, sind in Papier oder der gleichen eingeschlossen und innerhalb des Briefes so zu befestigen, daß eine Veränderung ihrer Lage während des Transportes nicht stattfinden kann.

Geldbriefe welche den sub 1, 2 und 4 enthaltenen Anforderungen nicht entsprechen sollten, werden gleich bei der Aufgabe zurückgewiesen werden.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg am 16 Juli 1876.

(3363 2—3) **Edykt.**

L. 8562. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości:

I. że projekta nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Borek, Ostrów szlachecki, Ostrów-Borek, w okręgu sądu powiatowego w Bochni,

Sterkowiec, Jasłew, Maszkienice, Wola Dębińska, Dębno, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Chyszowa, Gumniska, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie,

Zagórów, w okręgu sądu powiatowego w Limanowie,

Mikuszowice, Bestwina, w okręgu sądu powiatowego Białej,

Bierzanów z osadą Kaim, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu,

Witkowice, Kantorowice, Węgrzynowice, Dojazdów, Bibice, Zastów i Olsza w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie,

Sienna, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu,

Płoki, Pogorzyce, Myślachowice, Bolencin, Karniowice, Trzebinia, wieś i miasto w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie,

Zawadka, Gorzeń, w okręgu sądu powego w Wadowicach i

miasto Myślenice w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach.

II. że projekta nowych wykazów tabularnych Chełmiec, Struga, Rzdziostów i Drzykowa w gminie katastralnej Chełmiec w okręgu sądu powiatowego w Nowym Sączu położonych;

według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. u. p. i rozporządzeń krajowych wygotowane, za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 20 lipca 1876 r. uważane będą, że od tegoż dnia wolno jest każdemu z interesowanych przejrzeć te nowe księgi i wykazy w właściwych Sądach, i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości, do księgi gruntowej lub wykazu tabularnego wpisanych, nie inaczej jak przez wniesienie do nowej księgi lub wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub z nich wykreślone.

Wprowadzając dalsze postępowanie w celu ustalenia tych projektów, ksiąg i wykazow hipotecznych, Sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych, a w ogóle w jaki bądź sposób nastąpić miała,

b) tych wszystkich którzyby już przed otwerciem tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli, do której z tych nieruchomości lub jej części jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wypisane być miały, a jednak przy założeniu nowej księgi gruntowej wpisane nie zostały.

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych; osoby ad a) powyżej wymienione aby z temi swemi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do sądu obwodowego w Nowym Sączu do dnia 31 lipca 1877 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania pretensyi przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych, a nie zaprzeczonych w dobrej mierze nabyły.

Ostrzega się przytem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu edyktalnego nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla żadnej strony jest niedopuszczalne i że nawet chociażby prawo mające być zgłoszonem było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz ustępuje albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne albo chociażby strona wniosła podanie lub przed sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa nie uwalnia to nikogo od obowiązku zgłoszenia się w przepisanem terminie ze swemi roszczeniami.

Kraków, dnia 22 czerwca 1876.

(3416 2—3) **Edykt.**

L. 508. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie czyni wiadomo, iż na żądanie uprz. zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w celu zaspokojenia resztującej dłużnej sumy 157 zł. 67 ct. zpn. przymusowa sprzedaż, ciała tabularnego nie stanowiącej realności dłużnika Jana Zatórowskiego własnej, w Krzywem pod l. 70/27 położonej ze wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 29 października 1870 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi zezwolił, która w dniach 27 lipca, 6 sierpnia i 13 sierpnia 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana tutaj przedsięwziętą zostanie.

Wzywa się zatem chęć kupienia mających, ażeby na powyższych terminach w tutejszym sądzie się zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat dnia 30 czerwca 1876.

(3392 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 9401. Dnia 17 sierpnia 1876 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen publiczna licytacya przez pisemne oferty celem wydzierżawienia na lat trzy t. j. od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1879 prawa poboru myta mostowego na rzece Popradzie przy Starym Sączu przysługującego funduszowi religijnemu jako właścicielowi dóbr Staro Sądeckich.

Cena fiskalna jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 2088 zł. w. a.

Główne warunki licytacyi są:

a) kaucya dzierżawna ma być złożoną w wysokości ofiarowanego ćwierćrocznego czynszu dzierżawnego a raty dzierżawne mają być opłacane miesięcznie z góry

b) licytować można tylko przez pisemne oferty, które zaopatrzone być mają w wadyum 10% od powyższej ceny wywołania, i wniesione być winne bezpośrednio do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej do dnia 17 sierpnia 1876 do godziny dziesiątej przed południem.

W ofercie powinien być ofiarowany czynsz dzierżawny liczbami i słowami wyrażony, oraz powinna każda oferta zawierać oświadczenie, że oferent zna dokładnie warunki licytacyi, i że się takowym bezwarunkowo poddaje.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie i w c. k. Zarządzie lasowym w Starym Sączu.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i Domen.

Bolechów dnia 19 lipca 1876.

(3373 2—3) **Edykt.**

L. 28997. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w drodze dalszej egzekucyi wyroku byłego c. k. sądu szlacheckiego z dnia 11 września 1851 r., l. 19346 na zaspokojenie przyznanego tym wyrokiem Szymonowi, Ignacemu, Leonowi Mozarowskim, Pryśce Hankowenkowej i ich następcom legatu po 40 dukatów rocznie płacić się mającego, a od dnia 16 maja 1861 zaległego z 4% odsetkami od każdej zaległej rocznej kwoty od dnia w którym płaconą być miała, aż do dnia rzeczywistej wypłaty liczyć się mającemi jako też kosztów w kwocie 9 złr. 88 ct. w. a. już przyznanych i dalszych kosztów egzekucyi, które obecnie a mianowicie za obecne podanie z załącznikami w kwocie 15 złr. w. a. przyznajemy i kosztów oszacowania dóbr Witkowa i Hohołowa w kwocie 500 złr. w. a, przymusową publiczną sprzedaż dóbr Witkowa do Amalii Możarowskiej, Anieli Zofii, Wandy dw. im. Stanisława Kazimierza dw. im. Mozarowskich i dzieci Antoniego Mozarowskiego spłodzić się mających, należących w trzech terminach a to: 8go sierpnia 1876 r., 12 września 1876 r. i 10 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 77.357 złr. a. w.

Wadyum kwotę 7736 złr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg tabularny jako też akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze lub podczas licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamiamy obie strony spór wiodące, jako też wszystkich wierzycieli.

Dla mas spadkowych Augusta Wysockiego i Antoniego Brzozowskiego tudzież dla tych wierzycieli, którymby obecna uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawiamy celem zastępowania ich w tej sprawie egzekucyjnej kuratora w osobie adw. Dr. Popiela z zastępstwem adw. Dr. Rogalskiego i doręczamy im tę uchwałę i uwiadamiamy ich o tem niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3350 2—3) **Edykt.**

L. 2991. Na dniu 30 sierpnia, 12 października i 13 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 zrana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Izaaka Amstra przeciw Wawrzeńcowi i Katarzynie Iglanbowiczom o 35·36 złr. a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. 50 w Duńkowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużników należącej.

Cena szacunkowa 425 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 8 czerwca 1876.

(3240 2—3) **Edykt.**

L. 1030. Dnia 25 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 7/60 w Krasiłówce położonej na 340 zł. w. a. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Michajliszyna własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 zł. w. a z przyn.

Cena wywołania wynosi 340 zł. w. a.

Wadium 34 zł. w. a. przy trzecim terminie realność ta też niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3300 2—3) **Edykt.**

L. 2582. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Nathana Bruhanda w kwocie 15 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 1 września, 28 września i 30 października 1876 r. przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. k. 77|184 w Okocimie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a Marcina i Walentego Zydroniów własnej.

Cena wywołania wynosi 950 złr. w. a.

Akt opisania oszacowania tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 10 lipca 1876.

(3417 2—3) **Edykt.**

L. 1409. W dniach 26 lipca, 30 sierpnia i 4 października 1876 o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Cn. 5 w Kajmowie położona Macieja Skowrona własna celem ściągnięcia 56 zł. Salamona Feitelbauma. Cena szacunkowa wynosi 1050 zł. w. a wadyum 105 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 24 maja 1876.

(3244 2—3) **Edykt.**

L. 1027. Dnia 11 sierpnia, 7 września i 13 października zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 53/48 w Krzywotułach nowych położonej na 1190 złr. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Lorka Greszczuka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1190 złr. w. a. wadyum 119 złr a. w. przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć a o zaległościach podatku w c. k urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się. Od c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3239 2—3) **Edykt.**

L. 1031. Dnia 25 sierpnia 22 września, 20 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. kons. 2/64 w Krasiłowie położonej, na 1210 zł. a. w. oszacowanej ciała tabularnego nie stanowiącej Bazylego Nahorniaka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. a. w.

Cena wywołania wynosi 1210 złr. a. w.

Wadyum 121 złr. a. w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatków w c. k urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się. Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, dnia 30 kwietnia 1876.

(3383 2—3) **Edykt.**

L. 6566 Samborski c. k. sąd obwodowy rozpisuje celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Małki Reich 200 złr. z pn. przymusową sprzedaż realności Nr. 5|42 w Samborze położonej do masy leżącej Samuela Freiwilliga jak Dom. 1 pag. 232 n. 2 haer. należącej w dwóch terminach dnia 30 sierpnia 1876 i dnia 13 września 1876, każdym razem o 10 godzinie rano, na których realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową sprzedaną będzie, a w razie nieosiągnienia tej ceny ustanawia się celem ułożenia lżejszych warunków termin na 14 września 1876 r. o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowi suma 644 zł. 50 ct. w.a. Wadyum wynosi 64 złr. 45 ct w.a.

O tej licytacyi uwiadamia się także tych wierzycieli, którzy by po 14 maju 1876 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora Dra Kohna i niniejszym edyktem.

Sambor dnia 2 maja 1876.

(3336 2—3) **Edykt.**

L. 8623. Ces. król. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Liebe Landesmann, że na prośbę Oziasza Liebergall de praes. 22 lutego 1876 l. 2795 dozwolił uchwałą z dnia 28 lutego 1876, l. 2795 na zaintabulowanie Ozjasza Liebergall za właściciela sumy wekslowej 150 złr. a. w. z 6% odsetkami od dnia 22 września 1865 i kosztami sądowemi w kwocie 12 zlr. 9 ct. a. w. w stanie biernym realności Markusa Kesslera w Tarnopolu pod Nr. 20|486 dom. St. pag. 1 n. 2 oner. na rzecz Liby Landesmann zaintabulowanej.

O tem uawiadamia się Libę Landesmann z tą uwagą, iż gdy miejsce jej pobytu nie jest wiadomem, ustanowiono dla niej celem doręczenia powyższej uchwały, uchwałą tut sąd. z dnia 26 czerwca 1876 l. 8623 kuratora w osobie p. adw. Dra Weissteina.

Tarnopol dnia 26 czerwca 1876.

(3276 2—3) **Edykt.**

L. 38688. C. k. Sąd krajowy jak handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż z powodu prośby Abrahama i Mendla Piepesów przeciw Władysławowi Laskowskiemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. w. a. z pn. na podstawie wekslu wprawnej formie wystawionego z daty Lwów dnia 16 lipca 1872 na 1500 zł. w. a. opiewającego, w rok od daty zapadłego, ustanawia dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego akceptanta tegoż wekslu Władysława Laskowskiego kuratorem adw. Dr. Skowrońskiego a zastępcą adw. Dr. Bobownika.

W skutek tej prośby zapadłę na dniu 9 czerwca 1876 l. 31539, uchwałą doręczamy równocześnie kuratorowi adw. Dr. Skowrońskiemu, a Władysława Laskowskiego wzywamy niniejszym edyktem, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 14 lipca 1876.

(3339 2—3) **Edykt.**

L. 24940. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem edyktem posiadaczy według podania skradzionego listu zastawnego c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego Se. D. N. 5745 na 1000 złr. w. a. opiewającego, na dniu 25 września 1871 r. wystawionego z kuponami od 1 września 1871 r. bieżącemi, ażeby powyższy list hipoteczny w przeciągu 3 lat od dnia zapadłości ostatniego kuponu t. j. od dnia 1 marca 1886, a wrazie wylosowania tego listu w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości kapitału licząc, kupony w dniu 1 marca 1872 r. 1 września 1872, 1 marca 1873, 1 września 1873, 1 marca 1874, 1 września 1874 zapadłe, w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej rachując, zaś następne kupony w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości każdego dotyczącego kuponu licząc, c. k. sądowi krajowemu okazali, gdyż inaczej powyższy list hipoteczny i kupony za amortyzowane i wszelkiej mocy pozbawione uznane będą.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3355 2—3) **Edykt.**

L. 9871. C. k. Sąd obwodowy oznajmia wszystkim wierzycielom hipotecznym części dóbr Hoszowa, w dawniejszym obwodzie Stryjskim położonej, Dom. 125, pag. 279, n. 8 haer. zapisanej, do Maryanny 1o śl. Ilnickiej, 2o śl. Kubaryczowej Hoszowskiej należącej, że kapitału indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze w kwotach 271 złr. 15 kr. i 114 złr. 30 ct. m. k. dla tej części dóbr wyrachowany został.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby się w tym Sądzie do włącznie 10 października 1876 z pretensami swemi tem pewniej zgłosili, ileże niezgłaszający się wierzyciel przy rozprawie słuchany nie będzie i tak uważany będzie, jakoby na przekazanie swojej pretensyi do kapitału indemnizacyjnego, według kolei na niego przypadającej zezwolił,przyczem także utraca prawo czynienia zarzutu przeciw ugodzie, którąby stawające strony w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 zawarły, jeśli pretensya jego wedle porządku hipotecznego do kapitału indemnizacyjnego przekazaną, albo na gruncie zabezpieczoną została.

Wymogi zgłoszenia są:

a) dokładne wyrażenie imienia i nazwiska, tudzież mieszkania zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który przedłożyć ma należyte i legalizowane pełnomocnictwo;
b. podanie żądanej wierzytelności w kapitale i procentach;
c. oznaczenie pozycyi tabularnej, podanej wierzytelności:
d. wymienienie zamieszkałego w okręgu tego sądu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający się zewnątrz tego okręgu mieszka, gdyż inaczej uchwały pocztą z takim samym skutkiem przesyłane będą, jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

Sambor, dnia 30 czerwca 1876.

(3348 3—3) **Edykt.**

L. 8054. C k. miejsko-delegowany sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Adolfa Wilczek przeciw Franciszce Dominik o 2000 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności pod L. 297 w Przemyślu na Zasaniu położonej z przyległym ogrodem, dnia 16 sierpnia, 15 września i 16 października 1876 r, zawsze o 9 godzinie z rana.

Cenę wywołania stanowi kwota 4615 złr. 10 ct. w. a.

Reszta warunków są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Przemyśl 12 lipca 1876.

(3352 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 341. R. s. o. Odnośnie do obwieszczenia z dnia 14 czerwca 1876 l. 17263 271 r. s. o. którem ogłoszony został konkurs na posady nauczycielskie ustanowiono orzeczeniem ces. kr. rady szkolnej krajowej z dnia 10 maja 1876 l. 1449 przy szkołach ludowych imienia Piramowicza i Konarskiego we Lwowie, czyni się niniejszem wiadomo, że w skutek uchwały Rady król. stoł. miasta Lwowa z d. 28 czerwca 1876 mają być z posadami przy tych szkołach ustanowionemi połączone następujące płace.

1. dla nauczyciela kierującego przy każdej szkole oprócz płacy etatowej po 700 złr. w. a. a dodatku za kierownictwo po 100 złr. w. a. i pomieszkania wolnego lub odpowiedniego relutum jeszcze dodatek aktywalny po 200 złr. w. a. rocznie;
2. dla jednego nauczyciela przy każdej szkole oprócz płacy etatowej po 700 złr. w. a. dodatek aktywalny po 200 złr. w. a. rocznie;
3. dla dwóch nauczycieli przy każdej szkole oprócz płacy etatowej po 700 złr. w. a. dodatek aktywalny po 100 złr. w. a. rocznie, nadto
4. ustanawia się przy każdej szkole posada praktykanta z rocznem wynagrodzeniem po 240 złr. w. a.

Na posady dwóch praktykantów przy rzeczonych szkołach ogłasza się niniejszem konkurs z tem nadmieniem, że wedle art. VII postanowień dla szkół ludowych w mieście Lwowie, zatwierdzonych orzeczeniem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 27go września 1874 l. 10083 może się ubiegać o posadę praktykanta ukończony uczeń seminaryum nauczycielskiego, który złożył egzamin dojrzałości.

Zresztą pozostają warunki konkursu ogłoszonego pod d. 14 czerwca 1876 r. niezmienione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej m.
Lwów dnia 1 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 392/pr. (3376 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy miejskim Zakładzie sierot jest do obsadzenia za kontraktem posada ochmistrzyni z płacą roczną 300 złr. a. w., wolnem pomieszkaniem w zakładzie i opałem.

Osoby ubiegające się o tę posadę, zechcą w terminie do końca lipca b. r., wnieść swe podania do Prezydyum Magistratu lwowskiego i załączyć dowody co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia i moralności, znajomości języków krajowych, tudzież że są stanu wolnego, lub wdowiego i bezdzietne.

Oprócz tych przymiotów wymaga się od ochmistrzyni dowodów nabytej zręczności w robotach ręcznych kobiecych.

Obowiązki ochmistrzyni określone są w regulaminie zarządu zakładu i osobnym porządkiem domowym.

Prezydyum Magistratu
król. stołecznego miasta Lwową.
Dnia 18 lipca 1876 r.

L. 8796. (3306 2—4)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się **licytacyę** przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie w 1877 roku **drzewa opałowego** w przybliżeniu następującą ilość metrów sześciennych:

a) bukowego 2800,
b) brzozowego 800,
c) sosnowego 500.

Drzewo będzie dostawianem do szpitala w ilościach i w czasie przez Zarząd szpitala oznaczanych.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5% od całorocznej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia **16 sierpnia** r. b.

W dniu zaś następnym 17 sierpnia o godzinie 10 z rana w kancelaryi Dyrekcyi odbędzie się naprzód ustna licytacya, a następnie oferty zostaną otworzone.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Nadto szpital potrzebuje **masła** 1go gatunku, 3500 kilogramów, które Zarząd zakupować będzie od zgłaszających się osób w dowolnych ilościach, jakie będą miały do zbycia.

Dyrekcya szpitala powszechnego
we Lwowie, dnia 15 lipca 1876 r.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział Zastawniczy galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe po dzień 31 maja 1876 r. **zastawy**, w dniach 2 i 3 sierpnia 1876 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną. (3273 3—3)

Lwów dnia 15 lipca 1876.

L. 5123. (3397 1—3) Ч. 5123.

Ogłoszenie konkursu.

W moc rozporządzenia Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 14 czerwca 1876 r. l. 27716, rozpisuje się konkurs na opróżnioną posadę pisarza przy Metropolitalnym konsystorzu z roczną płacą 315 złr. a. w.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje do dnia 18 sierpnia 1876 r. wnieść do Metropolitalnego konsystorza i przedłożyć dowody co do wieku, religii, ukończonych nauk, wiadomości języków, ruskiego, polskiego i łacińskiego, co do teraźniejszej swojej służby, posiadania wiadomości manipulacyjnej i co do swego moralnego zachowania się.

Z gr. kat. Metropolitalnego konsystorza
Lwów dnia 5 lipca 1876.
Malinowski
oficyał.

ОГОЛОШЕНЬЕ КОНКУРСА.

На подставѣ роспоряженія выс. ц. к. Намѣстничества зъ дня 14 юнія 1876, ч. 27716, роспись8ется конкѹрсъ на опорожненнѹ посадѹ писаря при Митрополичой консисторіи съ рочною платою 315 зл. а. в.

Оубѣгаючи о тѹю посадѹ маютъ свои прошенія до дня 18 ст. августа 1876, Митрополичой консисторіи предложити и при томъ що до вѣкѹ, религіи, ѹконченыхъ наѹкъ, знанія ѧзыка рѹского, польского, нѣмецкого и латинского, що до теперѣшной своей слѹжбы, оузысканыхъ вѣдомостей манипѹляцийныхъ и моральнoго ского поведенія выказати сѧ.

Отъ гр. к. Митропол. Консисторіи.
Львовъ дня 5 юля 1876.
М. Малиновскій
официялъ.

Drukarnią E. Winiarza we Lwowie.